

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 95.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 24 kwietnia 1930 r.

Rok XXIV.

Układ morski podpisany w Londynie.

Francja i Włochy nie zgodziły się na wszystkie postanowienia umowy.

(Własna służba telegraficzna Dz. Bydg.)

Londyn, 23. 4. We wtorek 22 kwietnia o godz. 10.30 przed południem zebrał się delegaci konferencji morskiej celem zakończenia obrad londyńskich i podpisania ostatecznej umowy, będącej, jak wiadomo, **zasadniczym załatwieniem sprawy dla Ameryki, Anglii i Japonii a tylko częściowym dla Francji i Włoch.** Podpisana umowa zredagowana jest w dwóch językach: po francusku i po angielsku, i liczy 26 artykułów na 34 stronach druku. Akt podpisania odbył się w salonie królowej Anny w pałacu św. Jakóba. Podpisy swoje jak również pieczęcie przyłożyli delegaci w porządku alfabetycznym swoich państw, a więc najpierw delegat Ameryki, potem Francji, Wielkiej Brytanii (Great Britannia) i jej dominij, Indji, Włoch (Italia) oraz Japonii.

Umowa londyńska składa się z trzech części i dwóch aneksów (załączników).

W części pierwszej uregulowana jest sprawa budowy nowych okrętów na miejsce pancerników wychodzących z użycia. Ameryka, Anglia i Japonia zrzekają się prawa budowy nowych pancerników, natomiast Francja i Włochy mają zgodę na budowę kilku dalszych pancerników. Z pancerników pełniących służbę wycofa Ameryka trzy, Anglia pięć, Japonia jeden, każdy z tych państw ma jednak prawo zatrzymania jednego z wycofanych pancerników jako okrętu szkolnego. Z kolei zawiera część pierwsza definicję **okrętów-matek dla samolotów.** Okręty te nie mogą mieć armat o kalibrze większym od 15.5 cm.

W części drugiej następuje określenie dozwolonej maksymalnej wielkości **łodzi podwodnych.** Każde z mocarstw może posiadać tylko trzy łodzie podwodne o pojemności od dwa do 2,8 tys. ton oraz o uzbrojeniu nie większym niż w armaty 15 i pół centymetrowe. **Wyjątek uczyniono dla Francji,** która może zatrzymać jedną łódź podwodną nieco większą i silniej uzbrojoną.

W części trzeciej, dotyczącej tylko Ameryki, Anglii i Japonii, następuje **określenie krążowników i kontrtorpedowców** oraz podział krążowników na większe i mniejsze. Większych krążowników uzbrojonych w armaty ponad 15,5 cm. kalibru może posiadać Ameryka 18, Anglia 15, Japonia 12. Ame-

ryka może wybudować z tej kategorii do roku 1935 ogółem 150 tys. ton.

Umowa zawiera z kolei cały szereg **dalszych dokładnych postanowień.** W artykule 21 zawarta jest t. zw. **klauzula bezpieczeństwa,** na zasadzie której każde z trzech mocarstw podpisujących trzecią część układu ma prawo zawiadomienia innych mocarstw o zamierzonym zwiększeniu tonażu okrętów wojennych, o ile czuje się zagrożone zbrojeniami morskimi innych państw. W takim wypadku mogą dwa pozostałe państwa również podwyższyć ilość swoich okrętów. **Umowa ważna jest do końca 1936 roku,** ale już przedtem, w roku 1935, ma się odbyć nowa konferencja ograniczeń zbrojenia morskiego, o ile przedtem nie nastąpi światowa konferencja zmierzająca do rozbrojenia na morzu.

Jak widać z tekstu umowy, stanowi ona **tylko częściową ugodę i bardzo słabą próbę rzeczywistego zmniejszenia zbrojeń morskich.** TL.

Prezesem rady Banku Reparacyjnego został Amerykanin, rzeczywistym dyrektorem Francuz.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 23. 4. Niemcy zaskoczeni zostali wczorajszymi wyborami do naczelnych władz Banku dla spłat międzynarodowych w Bazylei. Jak wiadomo, jest bank ten centralną instytucją, mającą regulować kwestje finansowe związane ze sprawami odszkodowań wojennych. Niemcy liczyli na to, że naczelnym dyrektorem banku zostanie Amerykanin, albo przedstawiciel państwa neutralnego. Tymczasem po jednogłośnie wyborze na prezesa rady nadzorczej Amerykanina Mac Garrah prezesa nowojorskiego federaln. banku rezerwowego, przeszedł jako naczelny dyrektor banku wszystkimi głosami przeciwko głosowi delegata niemieckiego Francuz Piotr Quesnay, jeden z dyrektorów banku Francji.

Natychmiast po wyborze Quesnay'a na dyrektora naczelnego banku spłat międzynarodowych wystąpił delegat niemiecki, prezes banku Rzeszy, były kanclerz **dr. Luther** z protestem przeciwko wyborowi na to stanowisko Francuza ze względów zasadniczych. Niemcy i

Francja miały być mianowicie traktowane równorzędnie w nowym banku. Niemcy jako jedyny dłużnik, Francja jako największy wierzyciel. Wybór Francuza na rzeczywistego kierownika banku sprzeciwia się zdaniem Luthra, tej **zasadzie równorzędności.** Nie zmienia przytem stosunków fakt, że wiceprezesami rady nadzorczej zostali delegat angielski Sir Charles Addis i Niemiec, bankier hamburski dr. Melchior. Prezes Luther uważa bowiem, że stanowisko wiceprezesa rady jest **tylko reprezentacyjne** i wiceprezes może ewentualnie zastąpić prezesa rady nadzorczej, ale nigdy nie będzie w stanie prowadzić interesów bankowych.

Protest niemiecki

podają obszernie na naczelnym miejscu wszystkie dzisiejsze pisma berlińskie, chociaż nie ulega wątpliwości, że wywoła on zagranicą pewien **odruch przeciwniemiecki.** B.

W mieście Columbus w Ameryce Północnej spaliło się więzienie razem z 336 więźniami.

Columbus, 22. 4. (Pat.) Reuter podaje szczegóły pożaru w tutejszym więzieniu. Na podwórzu więzienia znaleziono 307 ciał martwych i rannych. Wielu więźniom nie udało się wydobyć z zamkniętych cel.

Więzienie było widowiskiem okropnych scen i niebywałego zamieszania.

Szpital przepelniony jest ofiarami pożaru, które w większości wypadków musiano położyć wprost na podłodze, wielu zaś musiano odmówić przyjęcia. Wśród więźniów znalazło się wielu, którzy dzielnie pomagali straży ogniowej w walce z ogniem i w ratowaniu ludzi.

Columbus, 22. 4. (Pat.) Pierwsze urzędowe doniesienia mówiły o 276 ofiarach pożaru więzienia w Columbus. Ostatnie nieoficjalne obliczenia wskazują, że **zginęło ogółem 336 osób.**

W czasie pożaru więzienia rozgrywały się okropne sceny. W celach rozlegało się

wycie więźniów,

którzy dobijali się gwałtownie do zamkniętych drzwi. Istnieje przypuszczenie, że pożar podłożyła w kilku miejscach **zbrodnicza ręka.** Ze względów ostrożności wysłano na miejsce wypadku oddział, złożony z **1500 żołnierzy, zaopatrzonych w kulomioty i gazy łzawiące.** Pewne dane wskazują na to, że niektórzy więźniowie ułatwiali rozszerzanie się ognia. Weże gumowe straży po-

zarnej były pocięte, a do 4-ch strażaków dano strzały. Około północy żołnierze oraz straż więzienna zdolali przeprowadzić kontrolę kilku set więźniom. Więzienie przeznaczone było na 1500 skazańców. Do porannego apelu stawiło się 430 więźniów.

Straty materialne w porównaniu z olbrzymią ilością ofiar w ludziach są nieznaczne, gdyż według oficjalnych obliczeń wynoszą 11 000 dolarów.

Zderzenie dwóch samochodów i roweru.

Katastrofa na Tamie Garbarskiej w Poznaniu.

Z Poznania donoszą: Na Tamie Garbarskiej obok Rzeźni Miejskiej zdarzyła się dnia 22 bm. skomplikowana katastrofa samochodowa. W stronę Piątkowa jechał samochód P Z 44907, wiozący p. Martę Cieślińską (Główna 6) na ślub do krewnych.

Z przeciwnej strony nadjechało auto osobowe P Z 44225, które (prawdopodobnie z powodu nieuwagi szofera) wpadło na wspomniany samochód. Zderzenie było tak silne, że obie taksówki wyrwały się i zostały znacznie uszkodzone.

Między karambol taksówek dostał się rowerzysta, 13-letni Antoni Kaczemba (Strzelecka 26). Został on z rowerem przygnieciony i odniósł ogólne potłuczenia, przyczem rower został zniszczony.

Jadąca na ślub Cieślińska oprócz ogólnych obrażeń, odniosła na głowie ranę ciętą szerokości 3 cm.

Drugą taksówką jechała na spacer rodzina Kaźmierskich (zam. Piaskowa 4). Stanisław Kaźmierski (ojciec) wyszedł z katastrofy z zgniecioną klatką piersiową.

Jego żona Marja odniosła ogólne potłuczenia. Również dzieci zostały lekko kontuzjowane.

Rannymi zaopiekowało się Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55). Po opatrunku na stacji pogotowia odwieziono wszystkie ofiary zderzenia do domów. Na szczęście nikomu nie grozi większe niebezpieczeństwo.

Według relacji świadków winę ponosi prawdopodobnie kierowca taksówki P Z 44225.

Na miejscu zebrały się tłumy ciekawych.

Odroczenie ratyfikacji traktatu handlowego polsko-niemieckiego z winy Niemiec.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.) Wczoraj powrócił do Warszawy poseł niemiecki Rauscher, odwołany telegraficznie przez ministerstwo spraw zagranicznych Rzeszy z Nicei, gdzie hawit na urlopie. Nagły powrót posła Rauschera pozostaje w związku z **polską notą protestującą przeciw podwyższeniu cel agrarnych.** P. Rauscher ma odbyć w najbliższym czasie konferencję z ministrem Zaleskim i w tej konferencji wykazać, jakoby w Polsce zbyt wielkie znaczenie przypisywano podwyższeniu cel. Zadanie, jakie podjął p. Rauscher, rokuje mało nadziei, gdyż czynniki polskie uważają,

że wprowadzenie nowych cel w Niemczech narusza równowagę gospodarczą między Polską a Niemcami oraz wyrządza **szkodę dla wywozu piodów rolnych z Polski.**

Z kół zbliżonych do rządu informują, że Polska musi sprawę ratyfikacji układu handlowego z Niemcami odroczyć, aż do chwili, gdy będzie można ocenić skutki tych zarządzeń, ustalić rozmiar szkód wyrządzonych eksportowi polskiemu oraz określić plan wyrównania naruszonej przez Niemców równowagi gospodarczej z Polską.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.) W życiu politycznym okres świąteczny jeszcze nie minął. Większość ministrów bawi poza Warszawą. Minister Matuszewski ma powrócić dzisiaj, minister Kwiatkowski dnia 28 bm. Przy końcu tygodnia odbędzie się prawdopodobnie posiedzenie rady ministrów.

Warszawa, 23. 4. (Pat.) Prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął w dniu wczorajszym ministra sprawiedliwości Cará.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.) Pan Prezydent Rzplitej zostanie jeszcze przez tydzień w Spale, a stamtąd uda się prawdopodobnie wprost na objazd województwa warszawskiego.

ZAWIERCIE. Echa zająć w Zawierciu. Według doniesień z Zawiercia ofiar zającia piątkowego, było 3 zabitych i 30 rannych.

PRZEMYŚL. Zagadkowe samobójstwo ziemianina. Przed kilku dniami popełnił samobójstwo Antoni Bogdan, właściciel majątku w Zadwórzcu. Bogdan strzelił do siebie z rewolweru w okolicę serca, leżąc w łóżku już rozbrany do snu. Przed samobójstwem zażył on jakiegoś proszku, jakiego, dotychczas nie zdołano stwierdzić, po którym popadł w stan zupełnego znieczulenia. Po strzale żył jeszcze 11 godzin, jednak przez cały czas był nieprzytomny, nie ruszał się i nie skarżył się na żadne bóleści. Huk strzału ściągnął domowników. Na podłodze leżał rewolwer, a obok łóżka zauważono trochę rozsypanego białego proszku. Przyczyny samobójstwa stwierdzić nie zdołano.

Czy Seinfeld wyda swoich współników?

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.) Jan Seinfeld, oskarżony o podsłuchanie rozmowy telefonicznej Zamek—Spała otrzymał akt oskarżenia. Urząd prokuratorski powołał w charakterze świadków członków prezydium rady ministrów, ministra poczty i telegrafów itd. M. in. zeznawać będzie por. Zaćwilichowski.

Rumuński szef sztabu w Warszawie.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.) W nadchodzący piątek przybędzie do Warszawy szef sztabu generalnego armii rumuńskiej, generał Samsoniwici. Miał on już przybyć do Warszawy przed dwoma tygodniami, jako gość szefa sztabu gen. Piskora, jednakowoż z powodu przesilenia na stanowisku ministra spraw wojskowych zmuszony był odłożyć swój wyjazd. Pobyt gen. Samsoniwici potrwa kilka dni.

Konfiskata pism endeckich.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.) Wczoraj uległ konfiskacie ostatni numer tygodnika literackiego „Polska Literacka” za artykuł Adolfa Nowaczyńskiego pt. „Czynów stał”. Tak samo skonfiskowano „A.B.C.” za przedruk tego artykułu. Dziś skonfiskowano „Gazetę Warszawską” za przejawskrawione sprawozdanie o zaburzeniach w Zawierciu.

Prymas Polski w drodze do Kartaginy.

Katowice, 22. 4. (PAT.) W drodze do Kartaginy na kongres eucharystyczny przybył tu dziś o godz. 17 pociągiem z Poznania J. E. ks. prymas kardynał Hlond, oczekiwany na dworcu przez J. E. ks. biskupa Lisieckiego, brata swego dr. Jana Hlonda i kilku innych osobistości. Ks. kardynał Hlond złożył wizytę ks. biskupowi Lisieckiemu oraz bratu swemu, poczem o godz. 21 udał się w dalszą podróż do Wiednia.

Tajfun szalał nad wyspami filipińskimi.

Dwa miasta zniszczone.

Nowy Jork, 23. 4. Jak donoszą z Manili, ciężki tajfun nawiedził wyspy filipińskie. Miasta Dulag i Tolosa, położone nad wschodnim wybrzeżem, uległy zupełnemu zniszczeniu. W dalszych dwunastu miejscowościach powstały wielkie szkody. Tysiące osób straciło dach nad głową. Liczba zabitych i ciężko rannych nie została jeszcze ustalona.

Encyklika w 1500 rocznicę śmierci św. Augustyna.

Rzym, 22. 4. (Pat.) Papież ogłosił encyklikę, poświęconą 1500-rocznicy śmierci św. Augustyna.

Lot Anglija — Australia niespodziewanie przerwany.

Lotnik angielski Parkersen, dokonywujący lotu z Anglii do Australji, we Francji w czasie lądowania podczas mgły zaczął aparatem o drzewo. Samolot stanął w ogniu. Lotnik odniósł nieznaczne oparzenia.

Piorun spowodował wybuch w fabryce.

Według doniesień z Macao, na wyspie Taipa piorun uderzył w fabrykę, wywołując wybuch, który pociągnął za sobą śmierć 38 osób.

Pożar w mieszkaniu znanego przemysłowca Zacharowa.

W Paryżu wybuchł ogień od krótkiego spięcia w mieszkaniu znanego przemysłowca Sir Bazyla Zacharowa. 80-letni starzec zauważył dym w swojej sypialni i zaalarmował straż pożarną, która przybyła wkrótce potem i pożar zgasiła. Starzec udał się do pobliskiego hotelu i tam zamieszkał. Straty materialne są wielkie, ponieważ spłonęła część cennej biblioteki.

Sir Bazyl Zacharow znany jest szczególnie z czasów wojny bałkańskiej, a później w wojny światowej, kiedy poszczególnym wojującym państwom dostarczał broni, przede wszystkim amunicji i amunicji. Z małego zebrała, tułające się bezdomnie po portach greckich i małoazjatyckich, stał się Zacharow w

Burmistrza Gołańczy aresztowano z wytrychami w kieszeni.

Z Poznania donoszą: W Wielki Piątek wieczorem aresztowano w Poznaniu pewnego mężczyznę. Gdy dokonano u niego rewizji osobistej, wyszła na jaw rzecz nieoczekiwana. Okazało się, że podejrzany włóczęga nazywa się Jan Binder i jest byłym burmistrzem miasta Gołańczy, przeciw któremu toczy się obecnie w Sądzie Administracyjnym sprawa dyscyplinarna za różne malwersacje, popełnione podczas urzędowania. Przy rewizji znaleziono w kieszeniach „burmistrza” wytrychy, świecę i wosk.

Binder prawdopodobnie usiłował włamać się do jednego z biur, celem wykradzenia akt swej sprawy. — Burmistrza — włamywacza umieszczono w więzieniu sądowym.

Katastrofa samochodowa.

Panigródz, 22. 4.

Z Panigródu donoszą: na szosie Głogowiniec—Wapno w Stołęzynie auto p. Wabicha z Kcyni wskutek defektu kierownicy wpadło na słup telegraficzny, nast. stoczyło się do rowu. Auto zostało bardzo poważnie uszkodzone. Na szczęście trzech pasażerowie wyszli z wypadku cało.

Tragiczne święta 25-letniego młodzieńca.

Cekcyn, dnia 22. 4.

Z Cekcyna donoszą: W pierwsze święto Wielkanocy zastrzelił się 25 lat liczący Antoni Sadowski z Cekcyna. Denat manipulował tak niezręcznie bronią, że spowodował wystrzał, który był śmiertelny.

Wypadek ten wywołał przygnębiające wrażenie.

Urzędnik gospodarczy strzelił do stangreta.

Panigródz, 22. 4.

Z Panigródu donoszą: w majątności Głogowiniec urzędnik gospodarczy niej. Czajkowski oburzony na stangreta, który uparł się i nie chciał zaprząć do bryczki dla niego koni wyjazdowych, a tylko fornalskie — wy dobył rewolwer i strzelił trzykrotnie. Jeden strzał chybił, zaś następne kule raniły dwie osoby ze służby folwarcznej. Na szczęście rany są lekkie, zaś uparty stangret wyszedł z tej awantury cało i zdrowo.

Echa świątecznych wydarzeń w Poznaniu.

W czasie dwudniowych świąt Wielkanocy pogotowie ratunkowe w Poznaniu interwenjowało w 70-ciu wypadkach. W większości wypadków były to awantury pijackie, które tak często kończą się bijatyką, rozlewem krwi, walką na noże i t. d.

WARSZAWA. Śmierć podczas zawodów piłki nożnej.

W ub. niedzielę w Częstochowie podczas meczu druwa tamtejszych klubów sportowych zerwała się burza, podczas której jeden z piorunów uderzył w parkan i zabił jednego z graczy, skontuzjował 12 osób, drugi piorun uderzył w dom przy ul. Gen. Dąbrowskiego i zapalił go. Na szczęście nie dopuszczono do pożaru w przylegającej fabryce.

Niedźwiedź rzucił się na pogromcę.

Łódź. (PAT.) W bawiącym tu cyrku wydarzył się nieszcześliwy wypadek. Podczas próby ze zwierzętami pogromcy Maxa Müllera rzucił się na niego niedźwiedź i zmiażdżył mu ramię oraz poszarpał podudzie. Wezwane pogotowie Kasy Chorych przewiozło rannego pogromcę do szpitala.

W Białymstoku spłonęła fabryka.

Białystok. (PAT.) W pierwszy dzień świąt w godzinach porannych w przędzalni i tkalni Margulis, Gerson i Moruchowicz wybuchł pożar, skutkiem którego fabryka spaliła się doszczętnie. Straty wynoszą 400.000 zł. Fabryka otrzymała ostatnio szereg zamówień rządowych, tak, że mogła pracować. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Opieka Ligi Narodów nad wielorybami.

Wielorybom grozi wymarcie, wobec rabunkowych połowów, jakie się uprawia w stosunku do pożytecznych zwierząt. Ochroną ich postanowiła zająć się Liga Narodów.

Ze zemsty ktoś podpalił zagrodę chłopską w Chełmszczyźnie.

Spaliło się 4 ludzi w mieszkaniu zaryglowanym.

W zabudowaniach Antoniego Moradzewicza w Stasinie w pow. chełmskim w nocy z 18 na 19 bm. wybuchł groźny pożar.

Przybiegli na ratunek sąsiedzi nie mogli się dostać do mieszkania, gdyż zastano drzwi wejściowe z obu stron silnie zaryglowane.

Po większych wysiłkach strażacy zdołali wyrąbać drzwi i wydobyli z pod zawalonego płonącego sufitu silnie poparzonego Moradzewicza, jego żonę i dwoje dzieci. Wskutek doznanych poparzeń 8-letni Stanisław zmarł na

miejsu, ojca zaś, matkę i 10-letniego Jasia przewieziono do szpitala, gdzie wszyscy walczą ze śmiercią.

Policja ustaliła, że ogień został w kilku miejscach podłożony, nadto, że uprzednio wszystkie drzwi od mieszkania, stajni i obory zbrodniarze zaryglowali by utrudnić ratunek.

Według opowiadań sąsiadów, pożar podłożony został przez nieznanego osobnika, który przed kilku dniami przybył do wsi i koniecznie domagał się, by go Maradzewicz przyjął na służbę.

Dwa groźne napady bandyckie pod Poznaniem.

Z Poznania donoszą: w ub. poniedziałek dokonano w pobliżu Krzesin i Żegrza dwóch niezwykle zuchwałych napadów bandyckich. W pobliżu Żegrza dwaj bandyci napadli idącego szosą Stanisława Banasza i zażądali od niego wydania pieniędzy. Bandyci przedstawili się napadniętemu jako agenci policyjni i pod grozą browninga odebrali Banaszowi 15 zł. i ułotnili się w niewiadomym kierunku.

Ci sami bandyci w pobliżu Krzesin zatrzymali jadącego wozem Czesława Błaszaka i grożąc mu browniżem, zażądali wydania pieniędzy. Skoro ten oświadczył, że nie ma przy sobie ani

grosza, jeden z bandytów strzelił do woźnicy, raniąc go poważnie w prawy bok, następnie poranionego przewieziono. Ofiara bandytyzmu znajduje się w stanie poważnym w szpitalu.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, aresztowano na dworcu w Poznaniu Jerzego Szymkowiaka. Przy rewizji znaleziono u niego nabity rewolwer, czarną maskę i lampkę kieszonkową. Aresztowany przyjechał z Torunia. W ogniu pytań przyznał się Szymkowiak do dwóch napadów bandyckich, opisanych powyżej. Wspólnika Szymkowiaka naraz nie przychwycono.

Krwawa walka na noże młodzieży dwóch sąsiednich wsi.

Z Poznania donoszą: między młodzieżą Wsi Zabikowa i Kotowa wynikła awantura, która skończyła się krwawą walką na noże.

W wyniku bitwy, w której brała udział cała wieś, poranionych zostało ciężko sześciu uczestników awantury.

Na „pole bitwy” przybyło Pogotowie Ratunkowe, które opatrzyło rannych, część pozostawiając na miejscu, ciężiej zaś poranionych przewożąc do szpitala miejskiego w Poznaniu.

Ci, którzy się udali pod opiekę Pogotowia, są:

Z Kotowa: Czajka Stanisław, lat 20 — 2 głębokie rany cięte. — Czajka Jan, lat 21 — 8 ran ciętych. — Tomczak Edmund — rana cięta. Sza-

biniak Paweł, lat 21 — rana cięta i obrażenia. — Z Zabikowa: Bartkowiak Stefan, lat 21 — 2 rany cięte i Kokotkiewicz Walenty — ogólne potłuczenie i złamanie dolnej szczęki.

Wielu z walczących zostało lżej poturbowanych.

Zabił się, spadając z huśtawki.

Przy Drodze Dębińskiej w „Parku Rozrywkowym” w Poznaniu wydarzył się w pierwsze święto Wielkanocy przerażający wypadek.

Na huśtawce znajdował się 20-letni uczeń zwrotnicy Dyonizy Szpotkański, zam. przy ul. Łaziennej 1. W pewnym momencie rozlabwiony młodzieniec, który zachowywał się

niespokojnie, wypadł z łodzi huśtawki. Upadek ze znacznej wysokości spowodował śmierć.

Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia Ratunkowego przewiózł aieszczęśliwego w agonji do szpitala miejskiego. Mimo pomocy lekarskiej Szpotkański zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Dantejskie sceny przy pożarze cerkwi.

Szczegóły okropnej katastrofy w miejscowości Costesti.

Jak już wczoraj donosiliśmy, zdarzyła się w miejscowości rumuńskiej Costesti okropna katastrofa, której ofiarą padło 110 ludzi. Mianowicie spłonął kościół prawosławny, a wraz z nim rzesze modlących się wiernych. Z pod zgłiszczy wydobyto **zwęglone szczątki 110 osób** — być może jednak, że liczba ofiar powiększy się jeszcze o kilka, co się okaże dopiero po sporządzeniu dokładnych list. Szczegóły strasznego nieszczęścia są następujące:

W Wielki Piątek wieczorem zapełniła się cerkiew wiernymi, przyczem nauczyciel sprowadził dzieci szkolne aż przed ołtarz, gdzie odśpiewały pieśni religijne. Na ambonę wszedł ksiądz i rozpoczął nabożeństwo, kiedy nagle od gromnicy zajęły się papierowe kwiaty jakiegoś wieńca i w mig **całe wewnętrzne urządzenie kościoła stanęło w płomieniach**. Mała, bo zaledwie 9 metrów szeroka i 15 metrów długa, cerkiew wypełniła się dymem, a ludzie zaczęli w panicznym strachu uciekać przez wąskie jedyne drzwi. **Starsi deptali dzieci**, zwyciężyło prawo pięści. Cóż, kiedy w drzwiach położyła się oszalala od bólu kobieta i w ten sposób zatarasowała wyjście, krzycząc, że nikogo nie wypuści, zanim nie wydobędą się z kościoła jej dzieci. Ogień objął wtedy cały gmach zbudowany z drzewa, a ponieważ we wsi nie było straży pożarnej, trzeba było się przyglądać bezradnie, jak cerkiew się pali. **Tylko nikłej stosunkowo liczbie ludzi udało się żywcem uciec okropnej śmierci od gryzącego dymu i żarłocznych płomieni**. Gdy runęły ostatnie belki i ogień zaczął dogasać, zabrano się do ratowania — oczywiście wyrzynano płomieniem już tylko trupy i reszki trupów. Trupa księdza znaleziono z Pismem św. w rękach.

Cała wieś i okolica zbiegła się przejęta zgrozą wypadku i trawiona bólem po utracie bliskich. **Niema rodziny w Costesti, gdzieby nie było choćby jednej ofiary. Niektóre rodziny zginęły w ogniu**. Trupy przeważnie zupełnie zwęglone, a niektóre częściowo, można było rozpoznać niejednokrotnie tylko po szczątkach ubrania, bucikach i t. p.

Na miejsce katastrofy przyjechał minister spraw wewnętrznych Rumunii, jak również minister opieki społecznej, aby dać odpowiednie zarządzenia, celem uśmierzenia rozpaczliwie okropnie nawiedzającej ludności. Wszak wielu z pozostałych, m. in. wójt, **postradało zmysły**. Niejedna matka trzyma w rękę kawałek węgla i bezustannie mąci: Patrzcie, moja córka!...

Ofiary katastrofy pogrzebano w 40 wiel-

kich grobach w miejscu, gdzie stał kościół. Możliwie chowano razem członków jednej rodziny, o ile je można było rozpoznać. W pogrzebie uczestniczyło 10 tys. osób, Mszę żałobną połą odprawił biskup Argesz w otoczeniu licznego duchowieństwa.

Nieszczęście w Costesti nie zna sobie równego od wielu, wielu lat i pozostawi swoją zgrozę w całej okolicy chyba już na wieki...

Briand propaguje europejską policję związkową.

W znanym dzienniku paryskim „Matin” ogłosił w tych dniach redaktor Sauerwein, który jest równocześnie kierownikiem działu zagranicznego swego pisma jak również mężem zaufania francuskiego ministra spraw zagranicznych Brianda, obszerny artykuł, w którym wyłożył zasady nowego memoriału swojego protektora i przyjaciela, który ma być przedłożony wkrótce wszystkim zainteresowanym państwom.

Chodzi mianowicie, jak już nieraz, o plan Paneuropy, której Briand jest zapalonym szermierzem. W nowym swoim memoriale wychodzi Briand z założenia, że państwa europejskie muszą się nawzajem **albo porozumieć albo też wzajemnie zniszczyć**. Pierwszym krokiem do Paneuropy byłoby utworzenie europejskiej policji związkowej, stanowiącej wspólną egzekutywę. Drugą kwestią, może najbardziej sporną, byłoby zniesienie cel. Trzeba to bowiem podkreślić zawsze od nowa, że barjery celne stanowią wielką przeszkodę w swobodnym rozwoju większości państw europejskich. Są państwa, które nie mogą sprowadzać dostatecznej ilości surowców z powodu wysokich cel, państwa wysoce uprzemysłowione nie mogą pozbywać się swoich towarów — słowem: **barjery celne muszą upaść!**

Ośrodkiem, około którego zorganizowałyby się całe Paneuropa, byłyby dwa państwa, mianowicie Francja i Niemcy, pierwsze z nich ze względów politycznych, drugie zaś jako państwo położone w środku Europy.

Niema wątpliwości, że do utworzenia Paneuropy kiedyś dojdzie, najprędzej zaś w obliczu jakiegoś wspólnego wielkiego niebezpieczeństwa ze strony pozaeuropejskiego wroga — my zaś, a

Dziwne milczenie.

Prezesem powiatowym Stronnictwa Narodowego (endecji) w Kościerzynie jest adwokat Aleksander von Wysocinski. Pan ten przed 8 laty ogłosił ciekawe dzieło po niemiecku „Die Volksstimmung bei Gebietsveraenderungen”. W dziele tem, o którym już kilkakrotnie pisaliśmy, p. von Wysocinski występował jak prawdziwy hakatysta przeciw Polsce (chodziło głównie o plebiscyt na Górnym Śląsku). Dziś jest prezesem powiatowym endecji, a choć się o tem w

gazetach obszernie pisze, nic nie sły- chać, aby go się endecja wyparła.

Podobnie ma się rzecz z p. Kolendą, sługusem niemieckim z czasów niewoli, który w Chełmży został radnym miejskim z listy endeckiej. I tego pana nie wyparła się endecja urzędowo, a tylko p. Sołtysiak próbował sprawę zaciemnić.

Wreszcie jest w „Słowie Pomorskim” redaktor Kanarowski, który pomorskich rzemieślników uczy rozumu. Panu temu zarzucano kilkakrotnie (w „Gońcu Nadwiślańskim”) pospolitą **kradzież literacką** — przerabiał cudze artykuły i podpisywał swoim nazwiskiem — a on milczy i jego chlebobodawcy również. Nadto przypominano mu jakieś niejasne sprawy z Legionem Wschodnim i to wszystko nie szkodzi mu w oczach endecji, której z wielkim tupetem służy.

Prosimy wyobrazić sobie, że podobni ludzie, na których takie zarzuty ciążyą, znajdowałiby się w przeciwnym obozie. Nie byłoby z pewnością dnia, żeby z „obozu narodowego” nie wychodziły alarmy na temat publicznej moralności. Widocznie dobrze jest ukryć siebie i swoją przeszłość w obozie endeckim.

Wielkie śniegi w południowej Bawarii.

Podczas gdy u nas zawiadnęła przyrodą już niepodzielnie wiosna, zmaga się ona w niemieckich górach jeszcze ze srogą zimą. Tak więc w Alba w pobliżu Kempten w południowej Bawarii spadły śniegi głębokości metra. Wszystkie połączenia komunikacyjne zostały przerwane. Po części została przerwana także komunikacja telefoniczna i te-

legraficzna. Ponadto w niżej położonych dolinach spadły obfite deszcze, tak, że porty nad jeziorem Bodeńskim, a mianowicie Lindau i Bregenz zostały zalane w dolnych częściach.

W Czarnym Lesie spadły także obfite śniegi, które spowodowały przerwę w komunikacji.

Nowy bunt więźniów w Ameryce.

W mieście Howard doszło do wielkiej rewolty wśród więźniów, znajdujących się w państwowym więzieniu. Niespodziewanie wtargnął samochodem przez główne wejście gmachu więziennego pewien oddział uzbrojonej bandy, rozdając przywiezioną broń wśród więźniów. Bandyci i więźniowie zaczęli potem ostrzeliwać urzędników więziennych. Wskutek gwizdu syren urzędnikom więziennym pospieszyli z pomocą policjanci. Wywiązała się zacięta walka, która trwała przeszło dwie godziny. Zapomocą bomb izawiających udało się

policji opanować sytuację. Na polu walki pozostało 2 zabitych więźniów oraz kilku rannych.

Echa procesu Deutschtumsbundu.

Prasa niemiecka w Polsce donosi o wniosku prokuratury bydgoskiej do władz sejmowych, aby te wydały władzom sądowym postać Graebego, skompromitowanego w głośnym procesie Deutschtumsbundu. Ponieważ jednak wniosek wpłynął już po zamknięciu sesji, nie mógł go sejm rozpatrzyć.

Aleksander Zajdlicz.

Duch i Krew

Powleść z czasów, które idą.

(Prawa własności zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy).

Szybko postawił na wzniesieniu kozła z nart. Smuga przesuwając się powoli, aż objęła i ciemną sylwetkę Leona. Krzyknął głośno:

— Tutaj!...

— Echo silnie się odbiło. Czy usłyszeli jednak tam w aeroplanie? — Jadą dalej... Leon krzyknął silniej jeszcze, bo teraz chodziło o życie. Samolot stanął. Błysnęły czerwone sygnały i maszyna powoli poczęła się pionowo opuszczać. Zatrzymała się na wysokości kilkunastu metrów. Zwolna spuścił się ogromny kosz. Wyszło z niego dwóch ludzi z noszami. Kilka minut minęło, a Leon i Lila znaleźli się w wygodnej kabinie samolotu „Tatrzańskie Pogotowie Ratunkowe”.

Zamigotało morze światłał stolicy podhalańskiej — i zielone sygnały na lotnisku. A Leon, rozgrzewając się powoli, szeptał dziękczynne słowa modlitwy. * * *

Mimo szalonego zmęczenia, Leon zupełnie nie mógł zasnąć tej nocy. Nie dlatego, że bolały go odmrożone palce. Stokroć silniejszą przeszkodą był jego stan psychiczny. Cała jego osobowość była wstrząśnięta do samej głębi. Czuł, że opanowała go ta straszna moc, której dotąd schodził bojaźliwie z drogi i którą znał tylko z wyobraźni i stale odpędzanych marzeń i tęsknot. Przydomniał mu się niedawno — bo za-

ledwie przed tygodniem — usłyszane słowa Władka i jego własna, zbyt pewna siebie odpowiedź. I gryzło go to, że on teraz jednak uległ. Czuł, że długo powstrzymywany głos krwi odzywa się teraz ze zdwojoną siłą. Chciał walczyć, przypomniał sobie wszystkie swoje zasady i postanowienia, które się wiązały z przeświadczeniem, że jego wielkie cele życiowe wymagają pełnej swobody ruchu.

Próbował nawet modlitwy, ale nie szło mu jakoś. Wtedy przyszło mu na myśl, że może jednak nie jest powołany do celibatu, że przecież mieć rodzinę — to także wzniosłe zadanie życiowe. Ale rychło uprzytomnił sobie, jaki dystans majątkowy dzieli go od Lili. Błysnęła mu myśl, że mógłby zrobić karierę i zyskać wstęp do wysokich progów. Lecz otrząsnął się z tej myśli. Toć byłoby to przekreślenie jego poglądu na świat i zбочzenie z drogi, po której dotąd tak wytrwale kroczył. Miał ambicję ogromną, dążył do zdobycia sobie wpływów i stanowiska, ale uważał to za konieczne środki do realizowania swych ideałów społecznych. Lecz robić karierę, pchać się naprzód, gonić za efektywną pozycją światową i pieniędzmi, na to, by zdobyć jedną kobietę? Wstrząsnął się z obrzydzeniem na taką myśl. Nie — to dobre dla bohaterów brukowego romansu, ale to nie dla niego droga. On ma wyższe cele. A przytem — czy ta kobieta jest wogóle warta takich ofiar? Czy ona mu da szczęście? — Ha, szczęście — pomyślał sobie to słowo, które nigdy nie miało dla niego pełnego dźwięku. Nie — on nie szukał szczęścia — a przynajmniej nie tego, co ludzie pod tem zwykli rozumieć. A jednak im bardziej odpychał

tę myśl, w tem ponętniejszej ukazywała mu się krasie. Zdawało mu się, że wszystko oddałby za posiadanie tej kobiety. To mówił mu jeden głos — a drugi równocześnie protestował w imię wszystkiego, co dotąd stawiał na ołtarzu.

Z takimi to myślami szarpał się Leon. Sen odszedł go już zupełnie. Wreszcie zapalił lampę nocną i zaczął czytać Pismo św., które znalazł na stole. Lecz myśl jego ślizgała się po tekstach, nie chwytał jej treści. Wciąż na nowo odzywały w nim wspomnienia tych chwil, gdy ona opierała swą głowę o jego ramię i tuliła się do niego całą swą uroczą postacią. Zatarły się już teraz wspomnienia zimna i lęku. W myśli zostało tylko to upajające odczucie jej bliskości. Zamknął Pismo św. i próbował zasnąć. Ale nie zgasił lampy, rzucającej barwne cienie na ścianę, na której wisiał duży krucyfiks z przepiękną figurą Chrystusa. Była to reprodukcja sławnego arcydzieła Stwosza z kościoła Marjackiego. Leon począł się wpatrywać w ten krucyfiks. Na boleśnie ściągniętą twarz Chrystusa padały różowe refleksy abażuru. Może przez kontrast łagodnych tonów oświetlenia i zboliałych rysów Ukrzyżowanego twarz ta zdawała się boleśniejszą, niż zwykle. Leonowi zdawało się, że oczy Chrystusa kierują się na niego. Nie widział ich wprawdzie dobrze, bo krzyż był za daleko od jego wzroku, ale czuł to wyraźnie. Wkońcu wrzasknął poczęło się zacierać w jego świadomości i poczęło mu się zdawać, że Chrystus ten jest żywy. Był to stan na pół snu, na pół jawy; nie miał w tej chwili pełnej świadomości, kim jest, gdzie się znajduje, a jednak myślał jaśniej niż

w stanie normalnym. Uprzytomnił sobie, że chciał coś popelnąć przeciwko temu Chrystusowi, który tak na niego patrzy. Otrząsnął się. Podniecenie zmysłowe znikło bez śladu. Dziwił się teraz, że mógł mieć takie pragnienia. Usłyszał jakgdyby głos przestrogi wewnętrznej. Zaczął odmawiać: Ojczy nasze — i zatrzymał się przy słowach: „nie wódz nas na pokuszenie”. Teraz stanęła mu przed oczyma jego lekkomyślność, z której niedawno chwalił się, że dla niego ta sfera życia nie istnieje. A ot przed chwilą chciał jak ćma lecieć prosto w ogień. Zdawało mu się, że słyszy rozkaz:

— Skończ, póki czas i wyjeżdżaj zaraz jutro. Napisz bilet pożegnany i nie zostaw adresu ani go nie bierz. To jedyny ratunek. Już znasz teraz tę siłę i wiesz, jak trudno się jej oprzeć. Oczyszczysz się wewnętrznie. Nie potrzebujesz się zarzekać szczęścia rodzinnego, jeśli ci ono jest przeznaczone, ale nie szukaj go też. Krocz dalej po drodze pracy i zapomnienia o sobie, unikaj pokus i ćwicz się w panowaniu nad sobą. Nie szukaj rozkoszy, bo lepszą częścią życia są cierpienia.

Leonowi zdawało się, że to Chrystus z krzyża tak do niego przemawiał. Czuł że w tej chwili jego lepsze ja jest u władzy. Postanowił mocno pójść za tym głosem. Przyszło mu w tej chwili na myśl, że warto sobie samemu złożyć przyrzeczenie, że nie cofnie się z tej drogi. Ale w tej chwili odezwał się jakgdyby ten drugi głos: poco się wiązać? Jesteś panem swej woli, nie wiesz jakie będą okoliczności. Zadowolili się więc postanowieniem, że za wszelką cenę postara się jutro wyjechać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z KRAJU.

WARSZAWA. Badanie wszystkich dzieci przez lekarzy okulistów. Departament służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych zarządził przeprowadzenie w całej Polsce badania lekarskiego wszystkich dzieci ze szkół, instytucji i zakładów opiekuńczych. Celem badania jest ustalenie w jakim stopniu szerzy się w Polsce jaglica. Kontrola przeprowadzona będzie przez specjalistów lekarzy-okulistów. Lekarze mają otrzymać wszelką opiekę i pomoc władz. Kontrola musi być całkowicie ukończona do dnia 10 lipca. W tym dniu wszystkie raporty muszą znaleźć się w ministerstwie. Akcja musi rozpocząć się jeszcze przed wakacjami szkolnymi.

LWÓW. Szpony u nóg człowieka. Do szpitala w Kolomyi przywieziono hucula Iwana Dorcowa, który u nóg posiada zakrzywione w kształcie szponów paznokcie długości 20 cm. Dorcowa, mimo, iż przeżył już lat 40, od urodzenia nie obcinał paznokci, gdyż chodząc w tak zwanych „postolach“ nie odczuwał żadnego bólu.

ŁÓDŹ. W obronie matki zabiła brata. Przy ul. Zgierskiej mieszka rodzina Lewkowiczów, składająca się z matki, 19-letniej córki i dwóch synów. Ponieważ synowie od dłuższego czasu mimo że posiadali zajęcie, nie dawali na utrzymanie rodziny, czyniła to z wielkim poświęceniem córka. Wyrodni synowie czynili ponadto staruszce matce często wyrzuty z tego powodu, że nie pracuje a starszy z nich groził nawet matce, że ją zabije. W wielką niedzielę spędził on wieczór w restauracji a przyszedłszy do domu w stanie nietrzeźwym, ponowił groźby pod adresem matki, a nawet zamierzył się na nią wielkim nożem, usiłując zadać jej cios. W obronie matki stanęła córka, która wyrwawszy bratu nóż z ręki zadała nim śmiertelne ciosy bratu w serce, który padł trupem na miejscu. Bratobójczyni oddała się w ręce policji.

TOMASZÓW. Krwawy napad bandycki na pociąg towarowy. Gdy pociąg towarowy nr. 488 znajdował się między stacjami Tomaszów i Ujazd linii Rozwadów — Keluski, napadła nań szajka, złożona z kilkunastu bandytów. Bandyci obrzucili personel kolejowy kamieniami, raniąc kilku konduktorów. Bandyci zdołali oderwać plombę na jednym z wagonów, lecz po zatrzymaniu pociągu zostali odparci przez personel kolejowy i zbiegli w ciemnościach. Rannych kolejarzy odwieziono do szpitala w Koluszkach. Za bandytami władze policyjne rozpoczęły pościg.

PIOTRKÓW. Cała rodzina zatruta się jajami. We wsi Starszów pod Rozprzą wydarzył się dziwny wypadek zatrucia, który pociągnął za sobą dwie śmiertelne ofiary w ludziach. Żona włościanina Jana Łukasika, nie chcąc marnować jaj gęsi, które leżąc przez pewien czas pod ptakiem okazały się niezalążone, wbiła je do ciasta, z którego sporządziła kluski dla rodziny. Po spożyciu kluszek cała rodzina złożona z 6 osób ciężko zachorowała. Jan Łukasik i jego 17-letni syn Stanisław zmarli przed przybyciem lekarza. Pozostałe cztery osoby w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

Co wolno i czego nie wolno obłożyć aresztem przez komornika?

Wobec często zachodzących ostatnio nieporozumień na tle przeprowadzenia licytacji przez komorników władze sądowe w specjalnym piśmie przypomniły, iż należy starannie przestrzegać przepisów prawa, które przewidują, iż zajęciu licytacji nie podlegają:

1. części ubrania, bielizna, łóżka, urządzenia domowe i kuchenne, służące do ogrzewania i gotowania oraz przedmioty koniecznego użytku potrzebne do odpowiedniego utrzymania domu;

2. środki żywności, opał na przeciąg dwóch tygodni wzgl. gotówka potrzebna na ich zakupienie;

3. jedna dojna krowa lub dwie kozy wraz z potrzebnymi na cztery tygodnie pożywieniem i podściółką;

4. u rolników, artystów, rzemieślni-

Przed wyborami do sejmu śląskiego.

(Od naszego korespond. górnośląskiego).

Katowice, w kwietniu.

Ze względu na bliski termin wyborów do Sejmu Śląskiego (11 maja) kampania wyborcza w województwie śląskim rozgorzała już w całej pełni i walka toczy się z zawziętością, godnej zaiste miano — lepszej sprawy.

Ludność polska na Górnym Śląsku, która po przyłączeniu do Polski przez szereg lat dzieliła się na co najwyżej trzy partje (Chadecja, Nar. Part. Rob. i P. P. S.), rozproszkowana jest obecnie na dwadzieścia partji politycznych i różnych grup gospodarczo-politycznych. Aż trzynastcie list polskich postawionych zostało w niektórych okręgach wyborczych przy tegorocznych wyborach do sejmu śląskiego, podczas gdy Niemcy wystawili tylko jedną listę wspólną!

Województwo śląskie podzielone jest na trzy okręgi wyborcze, z których okręg pierwszy (Katowice) wystawil 15 list, okręg II (Królewska Huta — Świę-

tochłowice - Tarn. Góry - Lubliniec) 14 list i okręg III (Pszczyna - Rybnik - Cieszyń) 15 list wyborczych.

Razem więc w trzech okręgach wystawiono 44 list wyborczych. Jeżeliby, biorąc pod uwagę okoliczność, że sejm śląski liczy 48 posłów, na każdą listę przypaść miało po jednym posle, musiałyby równomiernie „zwyciężyć“ wszystkie listy, ponieważ jednak podobna możliwość nie wchodzi w rachubę, pozostaje tylko przypuszczenie, że przynajmniej połowa list postawiona została całkiem niepotrzebnie i nawet z wielką szkodą dla sprawy polskiej na Śląsku, gdyż Niemcy, posiadający wszędzie tylko jedną wspólną listę, w niejednym wypadku mimo mniejszości swej mogą zwyciężyć nad rozproszkowanymi partjami polskimi, ponieważ pozorną mniejszość niemiecką jednak będzie większą niż liczba głosów najsilniejszej partji polskiej.

Oto tragedia obecnych stosunków politycznych na G. Śląsku!

Krwawa awantura sąsiadów zakończyła się tragicznie.

Ojciec zabił syna.

Z Warszawy donoszą: W ubiegłe święta, przy ul. Olkuskiej 1, wynikła krwawa awantura, w czasie której jedna osoba została zabita i cztery ranne.

Na facjacie I-szego piętra w mieszkaniu Jana Bylickiego, robotnika, będący tam Wład. Sikorski, sąsiad, wyrzucił przez okno garnek żelazny, który uderzył na podwórzu i rozbił się przy nogach siedzącego na ławce Józ. Dominika.

Odlamki szyby trafiły w ramię Konst. Świeżyńskiego. Gdy sąsiadki z partu-ru zwróciły uwagę na niewłaściwą „zabawę“ wówczas małżonkowie Sikorscy obrzucili sąsiadki brutalnymi słowami.

Do awantury wmieszali się inni sąsiedzi, wobec czego Sikorska uderzyła garnkiem Lucjana Wiergockiego. Przyšlo do wspólnej bijatyki, która przeniosła się z korytarza do mieszkania Sikorskiego na parterze.

W tym czasie powrót z ulicy do mieszkania Stefan Dominik. Ktoś krzy-

knął: „bija starego Dominika“. Na okrzyk ten D. wpadł do mieszkania S., gdzie syn Sikorskiego 17-letni Stefan uderzył go nożem sprężynowym w plecy, powodując uszkodzenie płucnej.

Następnie młodociany zbrodniarz schwycił siekiere i uderzył Teodora Rychłowskiego, murarza, raniąc go w twarz i głowę.

W tym czasie podbiegł z tyłu Adam Czerniszewski, zięć Rychłowskiego, który siekiere wyrwał i rzucił ją do mieszkania Sikorskiego. Po chwili wybiegł z mieszkania Sikorski (ojciec) z okrzykiem: „zabiłem syna“.

Jak się okazało zadał on 21-letniemu synowi swemu Józefowi trzy rany kłote podżebrza. Na korytarzu i na podwórzu były kałuże krwi. Rodziny rannych, rwąc przecieradła lub koszule zajęły się prowizorycznym opatrunkiem rannych.

Rannych odwieziono do szpitala. Młody Sikorski zmarł wkrótce.

WARSZAWA. Naraził się na śmierć. We wsi Dąbrowa Stara w pow. sochaczewskim bawił u swego szwagra przez święta Waclaw Kowalewski, mieszkaniec wsi Cybulice w pow. warszawskim. Przybycie Kowalewski zostało przez miejscowych parobczaków przyjęte bardzo nieprzychylnie, gdyż go podejrzewali, że przyjechał w konkury do słynej z urody i znacznego posagu Anieli Pietrusińskiej. Gdy Kowalewski wyszedł wieczorem w pierwsze święto z chaty został przez kilku chłopów napadnięty. Uderzony kołem w głowę padł na ziemię trupem i rozbitą czaszką.

Policja aresztowała sprawców zabójstwa Jana i Henryka braci Zalewskich, którzy przyznali się do zbrodni, twierdząc cynicznie, że „przybysz z innej wsi winien się im okupić“.

WARSZAWA. Zaskoczyła go śmierć przy grze bilardowej. W wielką sobotę w sali bilardowej, w cukierni Semadeniego w Warszawie, na placu Teatralnym zastał nagle w czasie gry w bilard 68-letni Dawid Kon, giełdziarz. Mimo pomocy służby i gości oraz lekarza pogotowia Kon wkrótce zmarł. Przyczyna — prawdopodobnie atak sercowy. Zwłoki przewieziono do kaplicy na cmentarzu, przy ul. Okopowej.

Niemcy obwiniają Litwinów o zamach na autonomię Kłajpedy.

(Wiadomość własna „Dz. Bydg.“)

W prasie niemieckiej różnych odcieni coraz częstsze są ataki na gubernatora Merkisa z Kłajpedy. Niemcy zarzucają mu jawne pogwałcenie statutu autonomicznego (samorządowego) obszaru Kłajpedy. Zamiast władzę zlecić dyrektorjatowi i sejmikowi ziem kłajpedzkiej — Merkis ośmiela się rządzić sam! Dyrektorjat, złożony w połowie z Niemców, który dawniej otrzymywał wskazówki od gubernatora ustnie, obecnie otrzymuje je listownie z pogroźkami, czyli innymi słowy „dyktator“ Merkis nie wdaje się z Niemcami w rozmowy bezowocne.

Niemcy szczególnie oburzają się na ostatnie zarządzenia Merkisa zmierzające do odniedmienia szkół. Merkis zaczął usunąć wielu niewygodnych Litwinom nauczycieli i urzędników (hakatyistów) a nawet sędziom zagroził, że ich usunie, jeżeli będą stronnictwami. Merkis, stosując się do poleceń rządu kowieńskiego, nie pozwala np. sędziom urzędników litewskich, za ich przewinienia popełnione na terytorjum Kłajpedy, przez wrogo do wszystkiego co litew-



Autor „Jana Kiszockiego“ laureatem m. Lwowa.

Komitet sędziowski nagrody literackiej m. Lwowa na nr. 1930 (w sumie 7.500 złotych) przyznał tę nagrodę Ignacemu Nikorowiczowi za całokształt działalności literackiej, ściśle związanej ze Lwowem, a przedewszystkiem za komedję „W gołębniku“, za powieść „Jan Kiszocki“ oraz za zasługi, położone koło propagandy kultury narodowej i polskości zagranicą.

Ilu pielgrzymów przyjedzie do Kartaginy?

Liczbę cudzoziemców, którzy przybędą na Kongres do Kartaginy, określić można na 12—15.000 osób. Zapowiedziany jest dotąd przyjazd 13 okrętów do portu tuniskiego La Goulette. Okręty na czas kongresu staną się pływającymi hotelami, przez co ułatwi się zapewnienie kwater dla pielgrzymów.

Tunis liczy blisko ówczes miliona mieszkańców. Wielu z nich, nawet niekatolików, przybędzie do Kartaginy, przynajmniej na dzień ostatni uroczystej procesji w niedzielę 11 maja. W dniu tym zgromadzi się niewątpliwie 60—80.000 uczestników na wzgórzu Byrsa, gdy Kardynał Legat Lépicier udzieli z fasady Kościoła Prymasowskiego ostatniego uroczystego błogosławieństwa Eucharystycznego.

Kaplica z resztkami krzyża św.

W Wielki Piątek została w Rzymie uroczystie otwarta nowa kaplica relikwii Chrystusa Pana w starożytnej Bazylice św. Krzyża Jerozolimskiego. W kaplicy tej będą przechowywane resztki krzyża, na którym został ukrzyżowany Jezus Chrystus, gwóźdź, którym przebito nogi Jezusa oraz kolce z korony cierniowej. Kaplica jest podzielona na dwie części, z których pierwsza stanowi rodzaj kruchty lub przedsionka, a w drugiej dopiero wznosi się ołtarz z tabernaculum, gdzie będą wystawione relikwie podczas specjalnych uroczystości na widok publiczny. Cała kaplica przybrana jest marmurami a na specjalnych płytach porfirowych wyrze są formy krzyża od pierwszego wieku naszej ery aż do ostatnich czasów. Otwarcia dokonał kardynał van Rossum.

Ebro przybiera.

W Hiszpanji szalała w okolicach Mirandy gwałtowna burza. Rzeka Ebro przybiera.

Zapiszcie się na członków Polskiego Białego Krzyża!

Zamiast szumnych uroczystości

dokonałi faszyci w dniu swego święta otwarcia szkół i muzeów.

Według kilkoletniej tradycji i tego roku święto narodowe, wprowadzone przez rząd faszystowski zamiast socjalistycznego święta 1 maja, w rocznicę założenia Rzymu (753 r. przed Chr.) było solennie obchodzone w całych Włoszech, a zwłaszcza w stolicy.

Uroczystości otwarto częściowo odbudowaną świątynię Westy na Forum Romanum, sumptem bankiera Aleksandra Caretoni'ego, jako symboliczne uczczenie pamięci zmarłego senatora Jacka Boni'ego, znakomitego archeologa i długoletniego dyrektora wykopalisk na Forum i Palatynie.

Władze miejskie otwały nowe wielkie muzeum Rzymu w przeszłości i w teraźniejszości, gromadzące szereg pamiątek specjalnie rzymskich oraz specjalny dział zanikającego miasta. Nowe muzeum mieści się w olbrzymim gmachu w pobliżu kościoła N. M. Panny in Cosmedin tuż obok świątyni Westy nad Tybrem. Zburzono ostatnio cały szereg niepozornych i szpetnych domów w najbliższych okolicach tej ostatniej świątyni rzymskiej, zakładając na ich miejsce skwer. Jednocześnie nastąpiło połączenie gmachu starożytnego targu Trajana z forum Nerwy poprzez forum Augusta, dzięki czemu przesłiczny pałac Kawalerów Maltańskich z krytym balkonem na wysokości drugiego piętra uwidocznił się w całej pełni. Prócz tego staraniem gubernatora Rzymu dokonano prac celem odosobnienia Teatru Marceljusza, zbudowanego przez Oktawiana Augusta.

Aby ten solennie uczcić rocznicę założenia Rzymu, gubernator dokonał otwarcia szkół początkowych miejskich w dzielnicach Garbatella i Tor do Quinto oraz nowej szkoły na otwartym powietrzu na Monte Mario. Instytut rzymski dla budowy domów popularnych ukończył budowę całego szeregu gmachów, mających na celu zmniejszenie głodu mieszkaniowego, dającego się odczuwać od szeregu lat w stolicy Włoch. Domy te, przeznaczone dla rodzin mniej zamożnych, przyczynią się do wprowadzenia równowagi w stabilizacji czynszu mieszkalnego.

Na placu Sieny w willi Bourghese

6.000 uczniów szkół początkowych odśpiewało cały szereg hymnów. Rano na Kapitolu w obecności premiera włoskiego Mussoliniego odbyło się posiedzenie inauguracyjne nowej Rady Narodowej Korporacji, a wieczorem gubernator książę Ludwik Boncompagni Ludovisi wydał przyjęcie w Pałacu Kapitolimskim dla władz i wybitniejszych obywateli miasta oraz korpusu dyplomatycznego. (PAT).

„Oszczędności” na kolejach.

Trwające już szereg miesięcy przesilenie gospodarcze odbija się oczywiście także na dochodowości kolejnictwa. Śnać skutki te muszą być bardzo niepokojące, skoro minister komunikacji dla zmniejszenia wydatków zarządził, by

1) zaniechano bezwzględnie przyjmowania nowych pracowników a ewentualnie braki w poszczególnych działach służby uzupełniano pracownikami z innych działów, w których istnieje nadmiar,

2) zemerytowano pracowników, którzy wysłużyli już pełną emeryturę,

3) wprowadzono do warsztatów pięciodniowy tydzień pracy i to bez zaliczania pozostałego, szóstego dnia do urlopu wypoczynkowego i

4) wstrzymano chwilowo nowe roboty inwestycyjne, jeżeli wymagają one przyjmowania do pracy pracowników czasowych i kupna nowych materiałów.

Nie chcemy rozpatrywać powyższego zarządzenia pod kątem celowości, bo tego nie potrzeba. Każdy przecież zdaje sobie sprawę, że wstrzymanie inwestycji pogłębi znów ogólne przesilenie — a to znów zmniejszy dochody na kolejach. Przytaczamy powyższe „zarządzenia oszczędnościowe” tylko dla tem silniejszego podkreślenia następującego pytania pod adresem Ministerstwa Komunikacji: „Czy Ministerstwo uważa za właściwe, by w tej samej chwili, w której dla oszczędności redukuje się w warsztatach czas pracy i zmniejsza zarobki kilka tysięcy pracowników, wy-

W przystępie szału matka podcięła gardło dziecku.

W drugie święto wielkanocne na przedmieściu Berlina rozegrała się scena pełna zgrozy. W nieobecności męża swego inżyniera Hartmana, trzydziestoletnia żona jego w przystępie szału podcięła brzytwą gardło swemu ośmioletniemu dziewczęciu. Na rozpaczliwy krzyk dziewczynki, mieszkańcy domu pospieszyli dziecku z pomocą i zabrali je do szpitala. Pomoc niestety była spóźniona, gdyż dziecko zmarło. Matkę odstawiono do sanatorium dla umysłowo chorych.

Polska narodowa u — żyda.

Stanisław Grabski, jeden z głównych przywódców „obozu narodowego” (endecji), ogłosił niedawno broszurę o tem, jak powinna wyglądać Polska narodowa. Według projektu p. prof. St. Grabskiego, o którym prasa endecka jakoś dziwnie milczy, w Polsce pełne prawa powinni posiadać tylko Polacy. Innym narodowościom należy je uszczuplić według specjalnej recepty.

Ciekawą tę broszurę o Polsce narodowej p. St. Grabski wydrukował u — żyda Iglą we Lwowie. Fakt ten charakteryzuje autora i jego ideę.

Ostatnio endecy na wiecach swoich wznoszą okrzyk: niech żyje Polska narodowa! A więc nie Polska, jak ją wszyscy Polacy pojmują, tylko ta „narodowa” czyli endecka. Niezadługo będziemy pewnie mieli także katolicyzm „narodowy”.

Pożar fabryki linoleum.

W Madrycie gwałtowny pożar zniszczył fabrykę linoleum. Straży pożarnej udało się z trudem uratować zamieszkałe w fabryce osoby. Straty są bardzo znaczne.

Echa tragicznego zajścia w kancelarii adwokata w Krakowie.

Wczoraj donosiliśmy o tragicznym zajściu, jakie miało miejsce w kancelarii adwokata krakowskiego dr. Krengla, do którego w Wielki Piątek przyszedł 22-letni Józef Kasiński, informując się o przebiegu procesu rozwodowego Janiny Galskiej, żony dzierżawcy dóbr w Wiśniczu Starym, z którą łączyły go bliższe stosunki.

W pewnym momencie Kasiński bez powodu strzelił do adwokata, raniąc go w lewy bok, a następnie strzelił kilkakrotnie do siebie i zmarł w drodze do szpitala w karetce pogotowia.

W toku dochodzeń ustalono, że Józef Kasiński, syn dozorca więziennego w Wiśniczu, został wydalony z 4-tej klasy gimnazjum w Bochni. Z końcem 1927 roku Kasiński objął posadę praktykanta rolniczego u dzierżawcy dóbr ks. Lubomirskiego w Wiśniczu Starym, Tadeusza Galskiego. Od tego czasu datuje się zażyły stosunek między Kasińskim a Janiną Galską, jego służbodawczynią. Ze stosunek ten był bardzo bliski, podaje małżonka Galskiej w swej skardze rozwodowej, przyczem podobno Galska sprawiała Kasińskiemu ubraniami i bielizną, a nadto, kiedy Kasiński odsiadywał w więzieniu w Wiśniczu karę aresztu za jakieś przekroczenie, Galska przynosiła mu do więzienia żywność.

W marcu br. Galska wyjechała do siostry swej Chądzyńskiej do Paryża, nie czekając

zakończenia procesu. Dr. Krengel wobec kłopotów pieniężnych, w jakich znajdowała się Galska, odcięta od swego majątku, prowadził jej spór narazie całkowicie bezpłatnie. Podejmowane kilkakrotnie pertraktacje ugodowe miały na celu ustalenie kwoty, jaką Galski miał wypłacić swej żonie tytułem odszkodowania za połowę dzierżawy.

Galska pisała z Paryża kilkakrotnie do Kasińskiego, przyczem w bardzo czułych słowach zapraszała go do Paryża. Tymczasem dr. Krengla zawiadomiła Galska o swym wyjeździe do Rio de Janeiro w Brazylii, w charakterze opiekunki ochronki dzieci polskich.

We wtorek dnia 15 bm. Kasiński przybył do kancelarii dr. Krengla i prosił go o pożyczkę 150 zł na koszt podróży do Paryża. Dr. Krengel odmówił mu, stwierdzając, że nie ma na to od Galskiego żadnych funduszy, a pertraktacje ugodowe nie daly dotychczas wyniku.

W trzy dni po tej rozmowie, tj. w krytyczny piątek, Kasiński zgłosił się ponownie w kancelarii dr. Krengla około godz. 5.30 po południu, oświadczając, że ma dalsze informacje w sprawie rozwodowej przeciw Galskiemu. Zachowywał się spokojnie, a gdy po pięciu minutach oczekiwania adwokat go przyjął, rozegrał się dramat opisany powyżej.

Zbzczenie świątyni.

Nieznani złoczyńcy wtargnęli w noc do zboru ewangelickiego w Bornim pod Poczdamem i dokonali tam strasznego zbzczenia. Nasamprzód wyłamali około 80 piszczałek organów, następnie pootwierali kurki wodne tak, że cała świątynia zalana była wodą. Również zabrali się do kurków gazowych, które poodkręcali, powodując nie-

mal wielką eksplozję. Gaz bowiem nagromadził się w kościele w tak wielkich ilościach, że zakrytych natchylniast przy otwieraniu bramy kościelnej stwierdził niezwykle silną woń i postarał się o to, ażeby gaz jaknajszybciej się ulotnił.

Złoczyńcom udało się zbiec.

Galerja ostatnich laureatów Nobla.

IV.

Gracja Deledda

Dziwiono się bardzo we Włoszech, że nie d'Annunzia i nie Pirandella odznaczono nagrodą Nobla. Jak pierwszy tak i drugi jest uznany i czytany przez całą kulturalną Europę. A jednak zaszczyt ten przypadł Gracji Deleddy.

Jeżeli chodzi o zainteresowanie czytelnika polskiego jej twórczością to zainteresowanie, to w stosunku do innych laureatów będzie dużo większe. Znakomity krytyk Wasylewski porównuje jej twórczość z działalnością literacką Rodziewiczównę; zdaje mi się jednak, że porównanie z Reymontem lepiej określi twórczość Deleddy. „Krosnowa i Świat”, pośmiertne dzieło, Reymonta można by umieścić na początku jego genialnej twórczości. Ojcowizna jego, jej bóle i radości, są źródłem niewyczerpanem jego geniuszu. W twórczości Reymonta jest najbardziej charakterystycznym „chętne zacieśnianie się do kręgu swej ojcowizny”. „Co nie jest z tej ziemi, na której się urodziłem, co nie tkwi w niej korzeniami swymi, niech zginie” — mówi Reymont. Jego regionalizmem jest Polska jak długa i szeroka.

Regionalistką jest również Gracja Deledda, tylko w ściślejszym tego słowa znaczeniu. Dla niej, Włoszki, całym Włochami jest mała wyspa Sardynia. Tam też w r. 1875 w Nuoro przyszła na świat. Ta mała wyspka jest jej całym światem. Odrębność

przyrody i praw zwyczajowych, południowe słońce są nauczycielami i inicjatorem jej twórczości. Cała też niemal poświęconą jest tej małej krainie.

Nasuwa mi się właśnie porównanie z tetmajerowskim „Na skalnem Podhalu”. Tego Pana Tadeusza Tatr polskich nie wszyscy znają ze względu na język, który trzeba sobie przyswoić i ze względu na regionalność tego arcydzieła. Tak jak Tetmajer uczynił sławnym Podhalę, tak Gracja Deledda unieśmiertniła swą wyspę literaturą o niej.

Już jako szesnastoletnia dziewczyna rozpoczyna swą literacką twórczość opartą na motywach sardyńskich. Książki takie, jak „Kwiat Sardynji”, były znane tylko włoskiemu czytelnictwu. Najznakomitszą powieścią z tej kategorii działalności literackiej jest powieść „Gołębie i krogulce”. Wyszła ona w roku 1912. Treścią jej jest nieubłagana walka Janosików sardyńskich z całym światem, bój na śmierć i życie z porządkiem społecznym, bój nie uznający ani własności osobistej, a mający za ideał swój niepisane prawo krwi, honoru i zemsty. Kończy się ta powieść pojednaniem z Bogiem, a dwaj główni jej bohaterzy wspaniałomyślnie darują Janosikowi dobytek całego życia; pod koniec zaś jego przywdziewają sutanne, by „ratować zblakłą duszę”. Charakterystyka

jednego z tych „Krogulców” jest niemal sobowtorem „Janosika”, co set do spowiedzi” Tetmajera. Deledda jest naturalistką najwyższej klasy. Zaczęto jednak krytykować jej twórczość. Przy tym uznanym talencie pisarskim żądano zmiany tematu.

„Ucieczka do Egiptu” jest takim błyskawicznym przedsięwzięciem się do północnych Włoch — nad Pad. Tu spostrzeża ona, że opuszczenie wyspy ukochanej pogłębia tylko jej twórczość.

„Annalena Bilisini” jest wspaniałą gawędą o niczym i o wszystkim. Przepiękny kalejdoskop życia.

W powieści „Na grzesznej drodze” jest przepiękny motyw walki z sobą samym.

Szczególniej uwadze czytelników polecić chcę arcydzieło „Nostalgje”. Napisało ono w Rzymie, gdzie Deledda jest już żoną urzędnika w jednym z ministerstw, Modesaniego. Jest to dzieło hymnem tęsknoty do małej wysepki, na której spędziła swe dzieciństwo. Bohaterką powieści jest dziewczyna imieniem Regina. Dostaje się ona zbiegiem różnych okoliczności do ogromnego Rzymu. Ma ona w nim wszystko, a jednak niema w nim domu. Dom, rodzina, krewni są najwyższymi ideałami Deleddy. Szuka wszystkich sposobów, aby ratować pokłóconych ludzi, a życie gotowa poświęcić dla uratowania rodziny.

Jak u Selmy Lagerlöf i Undset, tak i u Deleddy jest najwyższy poziom moralny motorem jej twórczości. Jak w „Krystylnie — córce Lawransa” Undset dekoracją współczesnego romansu jest średniowiecze, tak De-

ledda w swych „Tęsknotach”, krwawe namiętności rozbójników sardyńskich dostosowuje do języka subtelnego salonu rzymskiego. Forma tylko się zmienia, życie ze swymi zbrodniarzami i bohaterstwami pozostaje zawsze to samo. Dziś Gracja Deledda liczy lat 55. Jest u szczytu swej twórczości. Cechuje ją troska o pokłócony świat i jego błędy.

Jak w życiu tak i w literaturze nie ma nic wiecznego, jeżeli nie bije w niej wielkie kochające serce. To też ono jest źródłem natchnienia u trzech ostatnich laureatów Nobla: Tomasza Manna, Zygrydy Undset i Gracji Deleddy.

Słowo tylko jeszcze o przekładach na język polski. Polskich laureatów Sienkiewicza, Reymonta przetłumaczono niemal na wszystkie kulturalne języki świata. Tylko że często tłumaczenia dokonywane są przez ludzi, którzy do tego nie dorosli. Nie umieją się wczuć w ideologię danych dzieł. W rezultacie Niemiec czy Francuz, czyta w swym języku mniej lub więcej interesującą fabulę polską. Najlepszym tego przykładem tłumaczenia Zeromskiego. Dobrze się stało, że, przeciwnie, najtęższe głowy literackie przyswajają literaturze polskiej twory geniuszu obcych narodów. Manna tłumaczy Bandrowski, Undset Kragew, a Deledda laureat nagrody państwowej Leopold Staff. W okresie nieustającej blagi i nieuctwa, wobec ogromnej powodzi książek pisanych „dla koniunktury”, znajdzie w wymienionych pisarzach czytelnik prawdziwą krynicę wzniosłych przeżyć.



Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



Demonstracje bezrobotnych w Gnieźnie.

W wielką sobotę w Gnieźnie doszło do groźnej demonstracji na tle rozdziału zasiłków, gdyż część bezrobotnych nierejestrowanych nie otrzymała zapomóg.

Podburzeni bezrobotni chcieli pobić referenta magistratu, zajmującego się rozdziałem zapomóg, nast. rzucili się na policjantów, usiłując ich rozbroić.

Na pomoc przyszedł wzmocniony oddział policji, i demonstrantów rozpedzono bez użycia broni. Jednego z agitatorów komunistycznych aresztowano.

Napad rabunkowy.

Z Działdowa donoszą: Na drodze w pobliżu lasu Grotkowskiego pow. działdowskiego, napadnięty został przez nieznaną sprawcę powracający z Francji do domu rodzicielskiego do Niechomic pow. Mława, robotnik Antkiewicz Józef, któremu rabusie zabrali 300 zł, 675 fr. franc. i 10 mk. niemieckich. Po dokonaniu napadzie sprawcy ułotnili się w niewiadomym kierunku.

Wielki pożar.

Kurzętnik, dnia 22. 4.

W Kurzętniku pod Lubawą na Pomorzu wybuchł pożar u gospodarza Łukwińskiego. Ogień zniszczył dom mieszkalny i chlew, w którym spaliły się cztery konie. Następnie pożar przeżarł się na dom mieszkalny p. Jastrzębskiego oraz zabudowania gospodarcze p. Samolewicz. Przyczyna pożaru nieznana. Kilka rodzin niestety pozostało bez dachu nad głową. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Miasteczko.

Z walnego zgromadzenia Banku Ludowego. Walnemu zebraniu Banku Ludowego przewodniczył prezes Rady Nadzorczej p. Stefan Drożdżyński z Białosłowi, który powołał do pióra leśniczego p. Pichutę a na ławników pp.: Feliksa Cyprycha i Mikołajewskiego. Obszerne sprawozdanie z działalności spółdzielni zdał dyrektor p. Wiktor Fraszczyk. Pomimo bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej, dzięki sprężystości i daleko idącej ostrożności zarządu i Rady Nadzorczej, w roku sprawozdawczym działalność Banku Ludowego utrzymała się na bardzo wysokim poziomie. Udziały wzrosły o 14.186 zł, wkłady oszczędnościowe z 41.954 zł na 61.500 zł, weksle z 218.748 zł na 350.945 zł. Ogólny obrót wykazuje spółdzielnia na 2.873.803,02 zł, sumy bilansowe 391.965,38 zł, liczebny stan członków wynosił z końcem roku 455 osób. Bilans przyjęto i udzielono pokwitowanie zarządowi i Radzie Nadzorczej. Czysty zysk 2.339,21 zł przelano jednogłośnie do funduszu zasobowego. W miejsce ustępujących członków Rady Nadzorczej wybrano ponownie pp.: dyr. Stefana Drożdżyńskiego z Białosłowi, dyr. Zdzisława Adamskiego z Miasteczka. W miejsce p. Serówki z Wysokiej posiadziela ziemskiego p. Wojciecha Gumrowskiego z Gumrowa. Spółdzielnia nabyła nieruchomości z rąk niemieckich za 18.000 zł w której mieszczą się biura banku.

Białosłowie.

Walne zebranie Z. O. K. Z. zajął prezes p. Roman Mataczyński, marszałkował p. Stanisław Braniewicz, sekretarował p. Wiktor Kaja. Po odczytaniu protokołu prezes p. Roman Mataczyński zdał bardzo obszerne sprawozdanie z czynności rocznej Z. O. K. Z., nast. sekretarz p. Jan Posert omówił sprawy administracyjne a p. Szczepański, skarbnik, zdał sprawozdanie kasowe. Członkowie komisji rewizyjnej pp.: Ludwik Mamona i Feliks Cyprych stwierdzili wzorowe prowadzenie kasy, wnosząc o udzielenie pokwitowania. W skład nowego zarządu weszli pp.: Roman Mataczyński prezes, Stanisław Broniewicz zast. prezesa, Jan Posert sekretarz i Kazimierz Szczepański skarbnik. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Cyprycha Feliksa i Ludwika Mamona.

Napad na dziewczynę. Pewien parobek wywabił służącą leśniczego na przejażdżkę rowerem i w lesie napadł na nią, zakneblował jej usta i chciał dokonać na niej gwałtu. Na szczęście spłoszył go jakiś przechodzień, który o wypadku doniósł policji.

Zebranie Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się w środę, dnia 23. bm. w lokalu p. Lewińskiego o godz. 8-ej wieczorem.

Zebranie Klubu Sportowego. Miesięczne zebranie Klubu Sportowego Stella odbędzie się w piątek, dnia 25. bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Sawińskiego przy ul. 4 Stycznia.

Strzelno.

Z zebrania T. C. L. W ub. poniedziałek odbyło się zebranie Tow. Czytelników Ludowych na powiat strzebiński, które zajął prezes ks. prob. Szczepański z Kościszek. Uchwalono urządzić w dniu 3 maja wieczornice. Poza tym podziękował ks. prob. Szczepański staroście za troskliwą opiekę i pomoc okazaną Tow. Czyt. Ludowych.

Z wydziału powiatowego. Wydział powiatowy na swem ostatnim posiedzeniu postanowił wystąpić do walki z chrabaszczami. Uchwalono zwrócić się z apelem do szkół, aby dziatwy zbierały chrabaszczki, za które płacić się będzie 5 groszy za litr. Wszystkie pomarże drzewa owocowe na szosach w powiecie wyrudowano i postanowiono posadzić nowe.

Tuchola.

Utworzenie cechu dekarso - blacharskiego. Z inicjatywy p. Leona Żabińskiego utworzono cech dekarso-blacharski. Zebranie organizacyjne, które odbyło się w lokalu p. A. Neumana zajął p. Schott z Czarska. Do zarządu weszli pp.: Teodor Schott z Czarska jako starszy cechu, Antoni Ciesiółka z Chojnic podst. i sekr., Leon Żabiński z Tucholi jako podstarszy, Władysław Marach z Wiecorka jako członek zarządu i skarbnik, A. Beila z Chojnic członek zarządu, J. Heyduk z Chojnic i Tomasz Liegman z Tucholi jako zastępcy.

Zebranie hodowców gołębi pocztowych i drobiu. W dniu 13. bm. odbyło się w lokalu p. Neumana miesięczne zebranie Tow. hodowców gołębi pocztowych i drobiu, które zajął prezes p. Gołębiński. Towarzystwo zamierza w najbliższych dniach przeprowadzić w powiecie rewizję gołębi pocztowych.

Chojnice.

Walne zgromadzenie członków urzędniczej Spółdzielni Spożywców z odp. ogr. odbędzie się w sobotę, dnia 26. bm. o godz. 7,30 wiecz. w salce Konsumu Urzędników.

Z Towarzystwa Handlowców. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 24. bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Koperskiego.

Biura Pow. KasKry Chorych otwarte są dla publiczności od godz. 8 do godz. 15 bez przerwy.

Tow. Wartowników i Kluczników założył na naszym gruncie p. Jan Trawicki em. komisarz Policji Państw. Towarzystwo liczy obecnie około 200 członków i zatrudnia 4 wartowników, stróżujących poszczególne rejony.

WITOWICE. Kradzież. W nocy z 17 na 18 bm. złodzieje skradli 11 kur, 3 indyki, 2 kaczki własność nauczycielki p. H. Gawrysiak.

ŚLĄSKO MAŁE. Aresztowano tu Georga Würtza, który był powodem tragicznej śmierci s. p. Gulczyńskiego, o czym obszernie donosiliśmy.

FELPLIN. Złapani na gorącym uczynku. Niej. Chojnacki Józef ze Słupcy i Bączkowski Teodor z Włocławka dobierali się do mieszkania p. Behnkego Władysława, chcąc go ograbić. Schwytano ich na gorącym uczynku.

NOWA CERKIEW. O mleczarnię spółdzielczą. Odbyło się tu zebranie rolników pod przewodnictwem ks. prob. Drózkowskiego w sprawie kupna istniejącej już mleczarni i utworzenia z niej spółdzielni. Postanowiono zwołać posiedzenie w tej sprawie na dzień 27. bm. i ostatecznie załatwić tę sprawę.

LUBIEWO. Walne zebranie Tow. Rzemieślników. Dnia 11. bm. odbyło się w lokalu p. Klóski walne zebranie Tow. Rzemieślników samodzielnich, które zajął prezes p. Koniarski. W skład nowego zarządu weszli pp.: mistrz kowalski Franc. Koniarski ponownie jako prezes, Jan Winiarski mistrz stolarski zast. prezesa, Szwedziński mistrz fryzjerski sekretarz, Fr. Nitka mistrz krawiecki skarbnik, Apolinary Rompański mistrz szewski — zast. sekretarza. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: Fr. Pokora mistrz szewski z Suchej, Fr. Kątny mistrz kowalski i Roman Mroziński rzeźnik, na zastępców wybrani zostali pp.: Tomasz Kujawa mistrz stolarski i Euzebjusz Koniarski kołodziej.

DZIERŻĄZNO. Ułotnili się jak kamfora. W nocy z 14 na 15 bm. włamali się złodzieje do składu p. Firyna w Dzierżąźnie i zrabowali towarów kolonialnych za około 650 zł. Dostawczy się nast. do jednego z pokoi przyległych do składu zabrali całą garderobę i bieliznę z szafy.

OTŁOCZYN. Włamanie i kradzież świnii. W nocy z 16 na 17 bm. włamali się nieznani sprawcy do chlewa rolnika Sobczaka Szczepana w Otłoczynie pow. Toruń i zabrali dwie świnie, wartości 400 zł.

Echa katastrofalnego wybuchu prochu w Wójcinie.

Jak już donosiliśmy w ub. wielki piątek przygotowywano w Wójcinie pow. strzebińskiego materiał wybuchowy na salwy wiatowe podczas procesji rezurekcyjnej. Wskutek nieostrożności jednego z obecnych nastąpił wybuch prochu i siarki, wagi pół kilo. Sala lokalu p. Waltera została zdemolowana, stół i urządzenie polamane, wyleciały również wszystkie szyby. Detonację słyszano nawet w dalszej okolicy.

PRZYJAŻNIA. Zebranie Kółka Rolniczego. Na ostatnim zebraniu Kółka Rolniczego był obecny p. Kowalski z P. T. R. z Torunia i p. Szydiowski. Bardzo interesujące referaty, wygłoszone przez przybyłych na temat spółdzielczości, upraw wiosennych oraz kalkulacji uprawy wikliny, były wysłuchane przez zebranych z żywym zainteresowaniem. Następne zebranie odbędzie się dnia 11 maja br.

Tczew.

Czwarty bieg sztafetowy Sokoła. Dnia 11 maja br. odbędzie się czwarty bieg sztafetowy Sokoła. Trasa biegu prowadzi będzie z Gniewu przez Lignowy, Rudno, Subkowy, Górki do Tczewa. Gniazda sokole mogą zgłaszać udział swoich zawodników u sekretarza okręgu „Sokoła” p. Radziśzewskiego w Tczewie.

Wyjazd statków pasażerskich z Tczewa do Gdańska i z Gdańska do Warszawy. Żegluga rzeczna „Vistula” komunikuje nam, że w rozpoczynającym sezonie letnim statki pasażerskie z Tczewa do Gdańska będą wyjeżdżały codziennie o godz. 16, a z Tczewa do Warszawy o godzinie 13.

Sensacyjne odkrycie w Czarnkowie.

Tajna mennica „pomagała” Bankowi Polskiemu. Policja skonfiskowała urządzenie i fałszywe 1-złotówki.

Czarnków, dnia 22. 9.

Z Czarnkowa donoszą: Wykryto tu przy ulicy Rybaki w domu, którego właścicielem jest posterunkowy P. P. p. Cichoński, tajną mennicę, w której fałszowano 1-złotowe monety.

Przybyła na miejsce policja aresztowała dwóch fałszerzy w osobach obuwnika Marcina

Idczaka oraz kupca Romana Czwojdziańskiego z Czarnkowa. Między in. skonfiskowano formy gipsowe, sztabki cyny i ołowiu. Również znaleziono w mieszkaniu, w którym znajdowała się dotąd tajna mennica, gotowe do puszczenia w obieg monety 1-złotowe oraz monety niewykofczone.

Sensacyjne uprowadzenie małej dziewczynki w Poznaniu.

Pan Wieczorek, zamieszkały przy ul. 3 Maja 6, wyszedł po południu z 5-letnią córeczką Anielką do miasta celem załatwienia pewnych sprawunków. Córeczce towarzyszyła inna 7-letnia dziewczynka.

Na placu Wolności p. Wieczorek, chcąc załatwić pewien interes, pozostawił dzieci na chwilę same.

Kiedy powrócił, jego córeczki już nie było. Mała towarzysząca Anielki opowiedziała zrozpaczonemu ojcu, że Anielkę zabrała ze sobą pewna pani, idąca w stronę Starego Rynku.

Rozmowa, jaka się wywiązała między nieznaną i córeczką p. Wieczorka, miała mieć następujący przebieg:

— Dziewczynko, chcesz iść ze mną?

— Nie, bo tatuś nie pozwolił mi nigdzie chodzić — odparła dziewczynka.

— Choć ze mną kawałek, zaraz wrócimy. Po tej rozmowie dziewczynka oddaliła się z nieznaną.

P. Wieczorek zawiadomił o wydarzeniu policję.

Jak się dowiadujemy, energiczne dochodzenia policji doprowadziły do ujęcia nieznanym, która uprowadziła dziewczynkę. Jest nią protystutka Kominowska Franciszka, Piaskowa 2, którą przytrzymało na dworcu kolejowym w nocy, gdy usiłowała odjechać z dzieckiem

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. Nowopolski — Brzeźnice. Bankowi Romanemu trzeba się co pewien czas przypominać i jeszcze odczekać.

A. Krzemieński — Smogulec. Należałaby się pełna wartość tj. 6.125 zł. Do tej kwoty dolicza się zaległe odsetki, stosownie do wysokości skali procentowej ustalonej w księdze hipotecznej. Cała suma może jednak zostać obniżona stosownie do spadku wartości obciążonego majątku.

P. Giers — Chełmża. Socjalistycznego posła Nehringa znamy z niejednych już niefortunnych występów wiecowych. Jest to człowiek, któremu trzeba jeszcze dać do ręki elementararz. Dziwić się tylko trzeba robotnikom chełmińskim, że pozwolą się „bujać” przez tego „posła”, który wykazał już niejednokrotnie swoje ukóstwo duchowe. Szkoda miejsca na polemizowanie z tego rodzaju osobnikami.

J. M. — Łaskowice. Do oddziału B. G. K. w Grudziądzu.

Gamicchowski — Górne Zagajne. Polecić możemy, ale nie gwarantujemy.

Z. Świnecki. Informacji udzielić możemy tylko usnie w godz. od 16—18.



Ostatni termin

przypominamy!

Kto do 25 kwietnia nie zamówi „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO” naraża się, że nie otrzyma pierwszych numerów w maju dlatego raz jeszcze

przypominamy!

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 25. bm. włącznie apteka „Pod Orłem”, Rynek Staromiejski.
Z TEATRU POMORSKIEGO.

W środę, dnia 23. bm. o godzinie 20,15 po cenach od 30 gr do 2,40 zł, powtórzenie rekordowego wodewilu C. Danielewskiego p. t. „Polacy w Ameryce”.

W czwartek, dnia 24. bm. o godz. 20,15 po cenach znacznie niższych tryskająca szampańskim humorem krotoczwila ze śpiewami i tańcami p. t. „Robert i Bertrand” czyli „Dwaj złodzieje”.

Pobór rekrutów. Od 1 do 15 maja br. odbędzie się pobór wszystkich mężczyzn podlegających powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, urodzonych w roku 1909 oraz tych, którzy uznani zostali w roku ub. jako czasowo niezdolni do służby (kat. B), oraz tych wszystkich, którzy dotąd z jakichkolwiek powodów nie uczynili zadość obowiązkowi stawienia się do poboru.

Zamknięcie ul. Warszawskiej. Starosta grodzki zarządził zamknięcie dla ruchu kołowego ul. Warszawskiej w dniach 24 i 25 bm. na przestrzeni między ul. św. Katarzyny a ulicą Szpitalną. Właśnie na tej przestrzeni dokonana będzie wymiana szyn tramwajowych.

Skoczyla z mostu do Wisły. Papierkiewicz Józef, zam. przy ul. Łaziennej 4, doniósł policji, iż przechodząc tegoż dnia o godz. 4 przez most kolejowy wyminął nieznaną kobietę lat około 22—24, ubraną w jasno-szary płaszcz i czerwoną czapkę, idącą w stronę miasta, a gdy uszedł około 100 mtr. usłyszał plusk wody i obejrawszy się zauważył jakiegoś kolejarza wolażącego, że kobieta skoczyla do Wisły. Jednocześnie spojrzawszy do wody zobaczył ową kobietę, która wolała: „Hilfe” znikła pod wodą i utonęła. Zarządzone poszukiwania pozostały bez skutku. Tożsamość denatki niezdołano dotychczas ustalić.

Z starostwa grodzkiego. Wobec licznie napływających wniosków i osobistych przedstawień starosta grodzki wyjaśnia, że zezwolenie policyjne na urządzenie zabaw, koncertów itp.,

prócz czasu zakazanego jest niepotrzebne i wnoski takie pozostaną bez odpowiedzi. O ile zaś zgłaszający specjalnie życzy sobie poświadczania dokonanego zgłoszenia (co również jest niepotrzebne) życzenie takie należy wyraźnie zaznaczyć. W sprawach komunalnego podatku od biletów wstępu należy się w dalszym ciągu zwracać do Magistratu, a w sprawach jednorazowego wyszynku napojów alkoholowych do Urzędu Akcyz i Monopoli Państwowych w Toruniu.

Przytrzymani pod zarzutem kradzieży. Dnia 18. bm. przytrzymano Spiechowskiego Pawła, lat 22, zam. przy ul. Chełmińskiej Szosy 30, Głaberta Franciszka, lat 30, zam. przy ulicy Pod Dębową Górą 3 i Skoropińskiego Konrada, lat 22, zam. przy ul. Grudziądzkiej 214, jako podejrzanych o dokonanie szeregu kradzieży z włamaniem na terenie m. Torunia.

Aresztowany za usiłowane zgwałcenie. Przytrzymano Kędzińskiego Alojzego, lat 25, zam. przy ul. Mickiewicza 109, za usiłowane zgwałcenie małoletniej dziewczynki, dotychczas nie ustalonego nazwiska, którą napadł na ulicy Lubickiej.

Pielgrzymka do Częstochowy. W maju br. projektowana jest przez parafian na Mokrem pielgrzymka zbiorowa do Częstochowy. Podróż kosztować będzie 35 zł. Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela kancelaria parafialna do dnia 26. bm.

Sprzeniewierzenie. Przytrzymano Ławniczaka Stefana, lat 15, zam. przy ulicy Poniatowskiego 1, za sprzeniewierzenie 300 zł gotówki na szkodę Friszowej, zam. przy ul. Przedzamcze nr. 10.

Wpadek autobusowy. Na placu 18 Stycznia zostali najechani autobusem P. M. 51478, kierowanym przez szofera Szalkowskiego, Wiśniewska Helena, zamieszkała przy ulicy Lubickiej 23, która odniosła lekkie obrażenia lewej nogi i Olszewski Stanisław, zam. przy ulicy Leona Czarlńskiego 36, który odniósł złamanie prawej nogi i lekkie obrażenia na głowie i prawej ręce. Olszewskiego odstawiono do szpitala miejskiego.

Z Grudziądza.

Powiatowy Komitet Obchodu 3 maja wybrał dnia 17. bm. z przewodniczącym starostą powiatowym p. Niepokulczyckim i wiceprzewodniczącym ks. proboszczem Pronobisem z Mokrego — wzywa wszystkich obywateli powiatu grudziądzkiego do gremjalnego wzięcia udziału w obchodzie 3 maja, organizowanym po parafjach przy współudziale duchowieństwa, władz, nauczycielstwa i organizacji społecznych.

Dzień 3 maja połączony jest z doroczną kwestą na oświatę ludu, którą przeprowadza Tow. Czyt. Lud. Kwesta ta jest jedynym źródłem dochodów finansowych T. C. L. które ma za sobą złotą kartę jubileuszu 50-letniej pracy nad oświatą ludu. Nie żałujmy więc złotówek

ragiewki o barwach narodowych, bo groźny ten pojście na oświatę.

Nowy zarząd cechu piekarskiego. W ub. wtorek, dnia 15. bm. odbyło się walne zebranie cechu piekarskiego, któremu przewodniczył p. A. Baranowski. Cechmistrzem wybrano dotychczasowego starszego p. Zajączkowskiego. Podstarszymi zostali wybrani pp.: Kielbasa i Szmawukowski, ławnikami mistrzowie pp.: Spychała, Wiśniewski, Jabłoński, Piniązek i Kowalski. Do cechu przyjęto dwóch nowych członków i to mistrzów pp.: Litza i Żurawskiego. Cech piekarski w Grudziądzu obchodził w bież. roku 575-letnie swego istnienia. Z tej okazji odbędzie się w Grudziądzu w dniu 26 lipca br. wielki zjazd pomorskiego Zw. Cechów Piekarskich.

Ogródki działkowe w Grudziądzu. W ub. piątek odbyło się zebranie Tow. Ogródków działkowych kolonii kutersztyńskiej. Postanowiono po świętach przystąpić do ustawienia ogrodzenia z zewnątrz. Chcąc główne wejście wyróżnić ujemnie estetycznym, zarząd tow. postarał się już o projekty na urządzenie wielkiej bramy i zadecyduje o wyborze.

Kino „Apollo”. „Cztery pióra”. Poza tem wspaniałe dodatki dźwiękowe.

Kino „Gryf”. „Wiking”. Nadprogram szampańska farsa p. t. „Precz z taksówkami”.

Kino „Nowości”. „Branka czerwonego wozu” i „Samochód 13-13-13”.

Kino „Orzeł”. „6 tygodni wśród apaszów”.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

„Dzień Radja Poznańskiego”.

CZWARTEK, 24 KWIEŚNIA.

8,29—8,43: Dzwony z katedry poznańskiej.
8,45—9,30: Nabożeństwo z katedry poznańskiej, śpiew chóru katedralnego.
9,30—10,20: Muzyka poranna: orkiestra 58 p. p. z udziałem solistów.
10,35—10,51: Hymn narodowy w wykonaniu chóru męskiego „Has’o” i hymn polski w w. ukladzie prof. Wallek-Walewskiego.
10,51—11,21: Przemówienia: prezydenta miasta p. C. Ratajskiego, Prymasa Polski ks. kardynała Hlonda, wojewody poznańskiego, do-wódcy D. O. K. VII, rektora Uniwersytetu Poznańskiego, prezesa Dyrekcji Poczty i Telegrafów, kuratora okręgu szkolnego poznańskiego, starosty krajowego, prezesa Syndykatu Dziennikarzy w Poznaniu i prezesa Zawodu Zw. Literatów w Poznaniu.
11,21—11,35: Odczyt o radjofonii.
11,35—11,47: Koncert skrzypcowy.
11,47—11,52: Hymn Radja Poznańskiego.
11,58—14,00: Audycja regionalna.
15,00—16,30: Słuchowisko dla dzieci: orkiestra mandolinistów, „Wujcio Czesio”, praklecha polska, „Zwierzyniec poznański przema-

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 23 kwietnia 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Wojciecha b. m., Jerzego m., Gerarda.

Jutro: Fidelisa m., Egberta.

Wschód słońca: godz. 4,48.

Zachód słońca: godz. 19,10.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku 22 bm. do poniedziałku 27 bm. dyżurują:

1) **Apteka pod Niedźwiedziom**, ulica Niedźwiedzia 6, telefon 50;

2) **Apteka pod Koroną**, ul. Dworcowa 74, telefon 301.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę powtórzenie wspaniałej operetki Lehara „Carewicz”.

W piątek po raz 10-ty znakomita sztuka Sherriff’a „Kres wędrówki”.

Nad Polskim Morzem.

W najbliższą sobotę t. j. 26 kwietnia wystąpi w naszym mieście zespół teatru toruńskiego z ostatnią nowością repertuaru polskiego, którą będzie pełna humoru komedia Rączkowskiego p. t. „Nad Polskim Morzem”, obfitująca w niezwykle śmieszne sytuacje i przeżabawne typy z wszystkich dzielnic Polski.

„Nad Polskim Morzem” ukaże się u nas w Bydgoszczy tylko raz jeden, przeto miłośnicy naszego teatru winni skorzystać z okazji ujrzenia nowej komedii polskiej i sympatycznego zespołu toruńskiego.

Bilety są już od dzisiaj do nabycia w kasie teatru.

„Krakowiacy i Górale” w Gdańsku.

Zespół teatru bydgoskiego z dyr. Stomą na czele, zaproszony przez Polską Macierz Szkolną na uroczyste otwarcie Wystawy Polskiej w Gdańsku odegra dnia 26 kwietnia w teatrze Macierzy Szkolnej „Krakowiaków i Górali” Kamińskiego.

Opera „HALKA” w Teatrze Miejskim.

W teatrze wre praca nie na żarty, bo też wystawić „Halke”, to rzecz nielatawa. Obiecując więc p. Krassowski dać piękną szatę przedstawieniu, pan baletmistrz Morawski zapewnia, że strona baletowa najwybredniejszego widza zadowolni. Kostjumy stylowe i naprawdę bogate. Nad całością pod względem muzycznym czuwa wytrawna ręka dyrektora Winterfelda, reżyseruje prof. Marso.

„Halka” nieodwołalnie odbędzie się w poniedziałek, dn. 28 bm. Bilety sprzedaje kasa Teatru Miejskiego.

Czytajcie! Dziwy — u nas niesłychane i niepraktykowane!

Dwóch dziennikarzy bydgoskich postanowiło podczas wakacji zwiedzić Czechosłowację. Aby się nie błąkać bezcelowo po obcym sobie kraju, zwrócili się do czechosłowackiego konsulatu w Poznaniu z prośbą o jakąkolwiek dyrektywę co do zamierzonej podróży. Na to otrzymują następującą odpowiedź:

„Powołując się na pismo Wpanów z dnia 15 bm. zawiadamiając tuż. Urząd o tem, iż dwaj panowie redaktorowie zamierzają w krótkim czasie odwiedzić Czechosłowację, Konsulat pozwala sobie donieść, iż w dniu dzisiejszym przesyła pod adresem P. T. Redakcji oprócz różnych prospektów turystycznych względnie miejsc kąpielowych następujące publikacje:

- 1) „Republika Czeskosłowacka” — Poznań 1923;
- 2) Charles Englis „Le budget de 1928”;
- 3) Josef Chmelar „Die politische Gliederung der Tschechoslowakei”;
- 4) Dr. Kamil Krofta „Die Deutschen in Boehmen”;
- 5) Witold Bunikiewicz: „Współczesna literatura czeska”;
- 6) Dr. Bogumił Vydra „Praktyczna nauka języka czeskiego”.

Przy tej sposobności Konsulat pozwala sobie zwrócić uwagę na to, iż o bilety wolnej jazdy na państwowych kolejach czechosłowackich należy się zwrócić za pośrednictwem Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich do Komitetu Porozumienia Polsko-Czechosłowackiego w Warszawie.

Konsul:

Ing. Zdenek Matousek.

Otóż to się nazywa propaganda zagraniczna dla turystyki krajowej! Podziwiać trzeba Czechów, ich zmysł organizacyjny i rozum praktyczny.

Gdyby ktoś z obokrajowców zwrócił się z taką samą prośbą do którego z naszych zagranicznych konsulatów, to jak amen w Paternoster nie otrzymałby na swój list żadnej odpowiedzi, a gdyby się już bardzo naprzykrzał osobiście, to — wyrzucono by go za drzwi.

Autor niniejszego zgłosił się niedawno w tymże konsulacie po wizę czechosłowacką — i otrzymał ją za 10 minut.

Na nasze konsulaty otrzymujemy ustawiczne skargi, że na wizę wjazdową do Polski trzeba czekać tydzień, miesiąc albo i wcale nie można się jej doczekać.

Konsul czeski jest ugrzecznionym, pracowitym urzędnikiem. Konsul polski po większej części jest nadętym pyszałkiem, któremu tylko o stanowisko i o tytuł chodzi, a nie o pracę dla kraju. O naszym konsulacie paryskim np. donoszą nam historie, w które uwierzyć trudno. Także „I. K. C.” co tygodnia opowiada horrenda o postępowaniu naszych konsularnych placówek za granicą.

Skutek jest ten, że np. Czechosłowację zalewają falangi turystów i zostawiają w niej ciężkie miliony w walucie zagranicznej, a do Polski, która ma chyba wiele więcej do pokazania niż Czesi, kulawy pies nie zajrzy.

— **Przeniesienia.** Prowizoryczny adjunkt leśny, inż. Karol Garbaczynski z nadleśnictwa Grabowno, został przeniesiony do nadleśnictwa Sarniagóra, z powierzeniem mu kierownictwa tegoż nadleśnictwa, dalej prow. adjunkt leśny inż. Józef Pietraszka z nadleśnictwa Lutówko do nadleśnictwa Laska w podobnym jak wyżej charakterze.

— **Nowo rozporządzenia.** „Dziennik Ustaw” nr. 28 zawiera nowe rozporządzenia, a mianowicie: 1) w sprawie oznak władz, urzędów, zakładów, instytucji i przedsiębiorstw państwowych; 2) w sprawie wykazu zagranicznych leczniczych naturalnych wód mineralnych, korzystających ze zmniejszonej stawki celnej; 3) o umundurowaniu urzędników kontroli skarbowej; 4) o umundurowaniu sekwestratorów podatkowych mianowanych na stałe; 5) o preparatach chemicznych, zwolnionych od cła; 6) w sprawie poboru w okresie od 1. IV. rb. do 31. III. 1931 r. nadzwyczajnego 10% dodatku do niektórych podatków i opłat stempowych; 7) o przemiale żyta; 8) o wypieku chleba pszenno-żytniego i 9) o wydziałach i urzędach śledczych.

Nowe rozporządzenie o wypieku chleba pszenno-żytniego.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o wypieku chleba pszenno-żytniego. Na podstawie tego rozporządzenia wypiek chleba pszenno-żytniego na sprzedaż dopuszczalny jest wyłącznie z ciasta, zawierającego 25 części mąki pszennej oraz 75 części mąki żytniej. Tem samym traci moc obowiązującą dotychczasowe rozporządzenie o zakazie wypieku chleba pszenno-żytniego. To nowe rozporządzenie weszło w życie z chwilą ogłoszenia go w „Dzienniku Ustaw”.

Wiosenna ochrona ryb na rok 1930.

Na podstawie § 14 rozporządzenia policyjnego Pruskiego Ministerstwa Rolnictwa Domen i Lasów z dnia 29 marca 1917 r. (M. Bl. f. Landw. str. 153) woj. poznański ustalił wiosenną ochronę ryb na wodach otwartych na czas od 20-go kwietnia godz. 6 do 31 maja godz. 6, 1930 roku.

W czasie tym wolno na wodach otwartych wykonywać tylko rybolówstwo narzędziami t. zw. cichego polowu, stosownie do §§ 106 i 107 rozporządzenia wykonawczego z dnia 16 marca 1918 r. (M. Bl. f. Landw. str. 52) do ustawy rybackiej z dnia 11 maja 1916 r.

Stale urzędzenia rybackie w rozumieniu § 25 ustawy rybackiej winny być — na wodach otwartych — usunięte lub odstawione, stosownie do postanowień § 108 cytowanej ustawy.

Winni przekroczenia powyższych postanowień podlegać będą ukaraniu po myśli § 128 ustawy rybackiej. Poza tem mogą ulec konfiskacie narzędzia, za pomocą których dopuszczono się wykroczenia.

Jednocześnie uchylam moje zarządzenie w tym przedmiocie z dnia 11 kwietnia 1929 r. — liczba dz. 11790/29 I. (Poznański Dziennik Wojewódzki z dnia 27 kwietnia 1929 r. — nr. 17 poz. 201).

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 20 kwietnia 1930 r. godz. 6 rano, na kupno nalepki iluminacyjnej na okno, cho-

ZMARLI.

Ś. p. Feliks Jankowski, masztalierz państw. stadła ogierów, w Gnieźnie.

Ś. p. Mieczysław Buszkiewicz, lat 48, w Przyborowie.

Ś. p. Agnieszka z Hoppów Exnerowa, 20- na dyrektora, w Gnieźnie.

Ś. p. Teodor Ponczek, w Gniewie, w 62 roku życia.

KINO „NOWOŚCI“
Ul. Mostowa nr. 5 — Telefon nr. 386.
Początek o godzinie 7 i 9 wieczorem.
Premjera!

Dziś! Najweselejsza i najdowcipniejsza operetka Arnolda i Bacha reżyserji słynnego Richarda Eichberga p. t.

„Księżniczka-modelka“

Mona Maris, Dina Gralla, Hans Junkierman,
Werner Fuetterer, Curt Bois i J. Szöregby
w rolach głównych.

Ponadto interesujący nadprogram:
„Wybrzeża Krymkie“
i „Wilanów“

Mordercy ks. dziekana Robowskiego w Sadekach przyznali się do zbrodni.

Ujęcie i badanie morderców.

Jak to już w ubiegłą sobotę donieśliśmy, dzielna policja nasza ujęła sprawców morderstwa dokonanego na osobie ś. p. dziekana Robowskiego w Sadekach. Mordercami są: 30-letni Feliks Ptak, zamieszkały w Bydgoszczy przy ulicy Długosza 5 i Józef Stolz, zamieszkały przy ulicy Szczecińskiej 7, podający się za elektrotechników.

Jak wykryto morderców.

Nieustająca w poszukiwaniach policja, pierwszą niejasną wiadomością, dotyczącą sprawców morderstwa zdobyła od szwagra jednego ze zbrodniarzy, a mając już nitkę w rękę, poczęła w tym kierunku śledzić dalej. Dochodzenia naprowadziły na ślad Stolza, którego też po przeprowadzeniu w jego mieszkaniu rewizji, aresztowano. Ptak, będąc już wcześniej powiadomiony o aresztowaniu Stolza zbiegł. Przeprowadzono w jego mieszkaniu skrupulatną rewizję i znaleziono przy żonie Ptaka, browning, ukryty w bieliźnie, którą miała na sobie. Browning ten, po wypróbowaniu strzałów i zbadaniu łuski, skwalifikowany został przez rzeczoznawcę p. Piłaczyńskiego, jako niewątpliwie ten sam, z którego oddane zostały śmiertelne strzały do ś. p. ks. Robowskiego.

Tymczasem, badany w urzędzie policji śledczej Stolz, wypierał się wszelkiej winy, że o niczym nie wie i w Sadekach nigdy nie był, a wszelkie rzucone na niego przez zembę osobistą podejrzenia są z gruntu fałszywe. Policja jednak mając już w rękę taki dowód, jak browning i inne, nie miała żadnych wątpliwości, że ma się tu do czynienia z prawdziwymi winowajcami, przeto rozesłała za Ptakiem listy gończe.

Jak przychwycono mordercę Ptaka.

W wielkim tygodniu wpadł w ręce policji list Ptaka do rodziny w Bydgoszczy, w którym to liście, życząc swej rodzinie wesołych świąt, pisał, iż wie o rzuconem na niego po-

dejzeniu i wkrótce przybędzie do Bydgoszczy, ażeby osobiście w policji wyjaśnić całą sprawę. List nadany był na pocztę w Inowrocławiu. Policja nasza jednak nie w ciemię bita, zrozumiała odrazu, iż Ptak listem tym chciał tylko zmylić czujność władz policyjnych, aby zyskać czas do ucieczki. Policja wiedziała, że żona Ptaka, z domu Małeckka, ma w Inowrocławiu swą rodzinę i brata, przeto wysłała tam urzędnika śledczego, który zajął się obserwacją domu Małeckich.

W tym samym czasie policja inowrocławska otrzymała drogą telefoniczną od policji w Wągrowcu wiadomość, że został tam przytrzymany jakiś osobnik, podający się za Małeckiego z Inowrocławia, przyczem żądano odpowiedzi, czy zapodane przez osobnika personalja zgadzają się i czy można go zwolnić.

Ponieważ nie było żadnych sprzeczności co do zapodanych personalji i Małeckki rzeczywiście zamieszkiwał w Inowrocławiu, więc policja tamtejsza będąc przekonana, że to nie o niego chodzi, zamierzała już dać odpowiedź korzystną dla przytrzymanego osobnika, po której niewątpliwie zostałby on zwolniony. Szczęściem jednak, nadszedł w tym momencie wywiadowca policji bydgoskiej, który przed chwilą widział na ulicach miasta prawdziwego Małeckiego, a zrozumiałszy o co chodzi, zorientował się odrazu, że przytrzymanym w Wągrowcu osobnikiem nie jest kto inny, jak tylko Ptak. Chwyć za słuchawkę telefoniczną i wyjaśniliśmy rzecz, zażądał natychmiastowego przytransportowania Ptaka do Bydgoszczy.

Zeznania Ptaka.

Przytransportowany w wielki piątek do Bydgoszczy Ptak, natychmiast został poddany badaniu przez kierownika policji śledczej, w asyście dwóch protokolantów. Badanie obydwóch zbrodniarzy trwało całą noc i nie z nich wydobyć nie można było, wypierali się wszelkiej winy. Urzędnicy stali już ze znużenia i przemęczenia i zdawało się, że już nic nie da się wydobyć z zatwardziały zbrodniarzy, gdy naraz, dzięki jednemu sprytnemu manewrowi kierownika policji śledczej, cała sprawa wzięła pomyślny dla śledztwa obrót. Obadwaj zbrodniarze przyznali się, starając się tylko większą część winy spędzić jeden na drugiego.

Ptak w swych zeznaniach, przyznając się do zastrzelenia ś. p. ks. dziekana Robowskiego, przypisuje sam pomysł napadu na plebanję w Sadekach Stolzowi. Dalej zeznał, że krytycznej nocy obadwaj z Stolzem weszli przez okno do plebanji, jedynie w zamiarze dokonania kradzieży. W pewnej jednak chwili, gdy znajdowali się już wewnątrz, zbudził się nagle ś. p. ks. Robowski, który rzekomo na widok bandytów miał pochwyć fuzję, na skutek czego Ptak oddał strzał z rewolweru, który od chwili wejścia, miał już przygotowany w rękę.

— Dlaczego rwał się do fuzji — tłumaczył się w policji bandyta — nie mógł siedzieć cicho, jak tamten w Sierakowicach, nie byłoby mu się nie stało. Byłbym go tylko związał, zakneblował i tak zostawił. Ksiądz w Sierakowicach, to nawet się śmiał, jakem go związał.

W dalszym ciągu swych zeznań, mówił,

jak po dokonaniu morderstwa, wyrwał księdzu z ręki fuzję, poczem w obawie, aby kto na odgłos strzałów nie nadszedł, począł szybko rabować, co się dało. Zabrali pewną część banknotów, oraz złotych pieniędzy, jakoteż większą ilość akcji i wyskoczywszy przez okno, pobiegli w pole, gdzie w pewnym miejscu ukryli akcje; zabraną zaś fuzję porzucili za stodołą, gdzie ją policja w swoim czasie odnalazła. Następnie udali się polami do Pawłowska, a stamtąd do Bydgoszczy, podzieliwszy się „sumiennie“ skradzionym łupem.

Naturalnie, że zeznaniami temi, bandyta usiłuje ratować się od stryczka.

Zeznania Stolza.

Stolz zeznał, że do udziału w wyprawie na plebanję w Sadekach, nakłonił go Ptak, który pod groźbą rewolweru kazał mu stać na czatach i cała jego czynność w tej wyprawie do tego się tylko ograniczała. Ptak przy podziale łupu pokrzywdził go, gdyż zataił przed nim, że zabrał pieniądze złote, skutkiem czego w chwili, gdy zauważył, że Ptakowi wypadła z kieszeni moneta złota, powstała między nimi kłótnia i niesnaski. Udziału w zamordowaniu księdza nie brał, gdyż nie był wcale we wnętrzu plebanji.

Zeznaniem Stolza, jakoby go Ptak zmuszał do stania na czatach groźbą rewolweru, sprzeciwia się fakt, że zbrodniarze dokonali już wspólnie wielu rabunków i każdorazowo dzielili się łupem. Każdy z tych zbrodniarzy stara się pomniejszyć swoją winę, składając ją na drugiego, dalsze jednak dochodzenia wyświetlą całą sprawę.

Zachowanie się morderców.

Stolz jest przynębiony i cały przejęty strachem. Ptak zaś po załamaniu się w chwili badania odzyskał dobry humor, stara się być dowcipnym i wygłasza nawet sentencje filozoficzne. Do kierownika wydziału śledczego mówił np.:

— Panie kierowniku, żeby nie było złożeń i zbrodni, nie byłoby potrzeba policji, urzędników, zbankrutowałyby przemysł i więcej byłoby bezrobotnych robotników. — Widzi pan, ile by to ludzi utraciło chleb.

Po sfotografowaniu obu morderców, odstawiono ich w kajdankach, pod silną eskortą do więzienia sądowego.

O dalszych wynikach śledztwa doniesiemy.

Niedopuszczalne stanowisko.

Kilkakrotnie już zniewoleni byliśmy zwrócić uwagę na niedopuszczalne praktyki stosowane przez niektórych przedsiębiorców miejscowych przy obsadzaniu stanowisk. Wbrew wyraźnym przepisom i licznym przypomnieniom Państwowego Biura Pośrednictwa Pracy sprowadza się pracowników zamiejscowych, chociaż odpowiednio wykwalifikowanych sił bezrobotnych na miejscu nie brak, co ma ten skutek, że miejscowi pracownicy bezrobotni, przeważnie posiadający rodziny i nie mogący skutkiem tego opuścić Bydgoszczy, stają się mimowolnie ciężarem miejskiej albo i społecznej akcji doraźnej pomocy.

Przy niedostatecznej funkcji kiselk, cierpieniach wątroby i dróg żółciowych, otyłości i artretyzmie, katarze żołądka i jelite opuchlinie kiselk grubych, cierpieniach odbyticy naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa szybko usuwa objawy zastoinowe, i bóle w podbrzuszu. Wieloletnie doświadczenia szpitalne wskazują, że stosowanie wody Franciszka-Józefa doskonale reguluje funkcję przewodu pokarmowego. Żądać w aptek.

— **Ruch na naszych szlakach powietrznych.** 100-procentowo bezpiecznie i z wysoką regularnością obsługiwane nasze szlaki powietrzne zdobywają sobie coraz większe ilości pasażerów, poczty i towarów. W ubiegłym miesiącu w 435 lotach normalnych i dodatkowych, samoloty przewiozły: 811 pasażerów, 2.806 kg. poczty (t. j. około 200.000 listów) i 48,5 ton frachtów (gazet 2.027 kg., towarów 40.733 kg., bagaży 5.712 kg.). Samoloty kursują codziennie, z wyjątkiem niedziel, na liniach Warszawa—Katowice—Kraków, Warszawa—Lwów, Warszawa—Bydgoszcz—Gdańsk, Warszawa—Poznań, Katowice—Wiedeń, przelatując poszczególne przestrzenie w ciągu 2—3 godzin.

— **Poświęcenie sztandaru filji tramwajów i elektrowni** przy Chrześcijańskim Zjednoczeniu Zawodowym w Bydgoszczy odbędzie się w niedzielę, dnia 27 kwietnia. Zbiórka o godz. 9,15 w ogrodzie p. Kocerki przy ul. św. Trójcy.

— **Na restaurację kościoła Po-trynitarzkiego w Wilnie** złożyli pp.: K. W. 5, —zł; M. J. 2, —zł i H. P. 2, —zł

— **Wieczór humoru i śmiechu** w sali „Pod Lwem“ przy ul. Marszałka Focha urządził S. M. P. „Zorza“ przy parafii Serca Jezusowego. Na program składają się liczne urozmaïcenia; w przerwach koncertować będzie własna muzyka. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem, dla dzieci przedstawienie o godz. 4-ej po południu. Ceny miejsc od 20 gr do 1,50 zł.

— **Z Pomorskiego Związku Klubów Kręglarskich.** Roczne walne zebranie odbędzie się w czwartek 24 bm. o godz. 20 w kawiarni „Bristol“ przy ul. Mostowej. Porządek dzienny przewiduje 13 punktów. O ile na godz. 20 nie stawi się dostateczna ilość członków, to w pół godziny później rozpoczyna się obrady, których uchwały będą prawomocne. Uprasza się wszystkich delegatów klubów i członków poszczególnych klubów o punktualne i liczne przybycie.

— **Kto go zna?** Policja ujęła pewnego osobnika, podającego się za Michała Skowrona, pochodzącego rzekomo z Bydgoszczy. Wobec niemożności stwierdzenia personalji osobnika, policja uprasza każdego, ktoby mógł udzielić o nim wiadomości, lub rozpoznać go z fotografii, aby zechciał się zgłosić w wydziale śledczym P. P. przy ulicy Jagiellońskiej 21, pokój 72.

Silna wola i wytrwałość!

(10261)

oto cechy dla osiągnięcia celu, który dziś każdy z nas bardzo łatwo urzeczywistnić może. Już wkrótce rozpoczyna się 1-sze bogate ciągnięcie

21-ej Loterii Państwowej

w której cena losów nie została zmieniona i nadal 1/4 losu kosztuje tylko 10 złotych. Kolosalne szanse wygrania powinny zachęcić wszystkich bez wyjątku, nawet tych, którzy chwilowo nie wygrali, do brania udziału w tej bogatej grze. Kto tylko wytrwale i uporczywie gra, kto posiada silną wolę wygrania i kto wierzy w nią, ten tylko wygrywa, ten wygrać musi. Silna wola i wytrwałość, to chęć, to ciągłość naszych starań dla osiągnięcia celu: przyszłego zwycięstwa. Posiadając los loteryjny, mamy nadzieję wygranej, mamy przy sobie przyjaciela, który nasze zmartwienia i troski odpędza, kazać nam wierzyć w zbliżającą się do nas chwilę wielkiego szczęścia. Kto nie wygrał dziś, ten musi wygrać jutro, kto nie wygrał w 20-ej, ten wygra w 21-ej loterii. Trzeba więc tylko grać bez przerwy, a wygrana jest pewna. Wytrwałość w grze doprowadzi do celu — do szczęścia i wygranej.

Zatem spieszymy po los jedynej, najszczęśliwszej i największej na Pomorzu i w Wielkopolsce kolektury

„Uśmiech Fortuny“ Bydgoszcz, Pomorska 1

o szczęściu której niejedyn z nas miał możliwość się przekonać.

Zamiejscowym kolekturą wysła losy natychmiast po otrzymaniu zamówienia załączając blankiet nadawczy P. K. O. 212694 na bezpłatną przesyłkę należności.

W tem miejscu wyciąć, wypełnić nam przesłać w liście

Do Kolektury „Uśmiech Fortuny“

Bydgoszcz, Pomorska 1.

Niniejszym zamawiam do I klasy 21. Loterii Państw.

losów ewiartek po 10 zł

losów połówek po 20 zł

losów całych po 40 zł

Należność zł uiszczyć po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. 212.694 wraz z losami przez firmę przesyłanym.

Imię i nazwisko

Adres

Niebieski ptak.

W ostatnich czasach pojawia się na terenie naszego miasta coraz więcej różnych niebieskich ptaków, którym jednak nie bardzo się u nas szczęści. Policja nasza bowiem raz wraz demaskuje i wyłapuje sprawnie mniej lub więcej już opierzone pfaszeta, umieszczając je w klatce, dla oswojenia się z kodeksem karnym i pouczenia o etycznych formach życia. Więzienia tutejsze przepelnione są różnymi „dyplomowanymi“ inżynierami, doktorami, dyrektorami, wielkimi właścicielami dóbr i t. p., którzy przesiadując po kawiarniach i nocnych lokalach i świecąc fałszywym blichtrzem, szukali tam ofiar dla swego żerowiska. Policja ma nie mało trudu z sprawdzaniem dyplomów tych panów, które następnie chowa do swego archiwum, a ich posiadaczy, jak mówiliśmy, do klatki.

Ostatnio wypłynął skądś w Bydgoszczy niejaki Albin Peterowski, podając się za kapitana rezerwy, który stracił lewą nogę (ma prolezcę)

w bitwie z bolszewikami w roku 1920. Poza-tem podaje się za właściciela wielkich majątków w Kongresówce, Małopolsce i na Pomorzu, oraz za dyplomowanego inżyniera, który jednak nie oddaje się swemu zawodowi, bo jako wielki właściciel majątków, nie będzie przecież odbierał chleba więcej potrzebującym.

Jak jednak stwierdzono, pan „kapitan“ utracił nogę wskutek jakiegoś wypadku, będąc jeszcze terminatorem ślusarskim, no i z tego już powodu naturalnie, w wojsku nigdy nie służył; jako wielki właściciel, posiada dobra „na księżycu“; a dyplom inżynierski opatrzony jest fałszywą pieczęcią, wykonaną na obstatunek w pewnej fabryce stempli. Dzięki tak „poważnemu“ stanowisku, stworzył sobie pewne źródło dochodu, a mianowicie przez puszczenie w obieg czeków bez pokrycia i weksli z fałszywymi stemplami.

Podając wyższe do wiadomości, ostrzega się przed tym panem.

Dochodzą nas skargi, że ostatnio dwa przedsiębiorstwa restauracyjne sprowadziły pomocników gastronomicznych z poza Bydgoszczy, chociaż tu jest około 30 pracowników takich bezrobotnych. Nie wymieniamy na razie nazwisk odnośnych firm w nadziei, że krótka wzmianka nakłoni odnośnych przedsiębiorców do zmiany swego stanowiska. Gdybyśmy musieli stwierdzić, że tego rodzaju praktyki nie ustają, zamieścimy nazwiska danych firm, dodając życzenie, aby sobie nietylko pomocników gastronomicznych, ale i gości sprowadzali z innych miast. **Spoleczeństwo miejscowe ma prawo żądać, aby przysilenia w mieście sprowadzaniem ludzi z poza Bydgoszczy nie utrwalano.**

— **Strzelanie z wiatrówek** urządził Towarzystwo Powstańców i Wojaków na Szwederowie w każdy piątek, sobotę i niedzielę na sali p. Kołodzieja przy ulicy Ugo-ry 25. Wyrzelić można bardzo cenne nagrody. Wszystkich miłośników strzelania zapraszają Powstańcy Szwederowa do wzajemnej rywalizacji.

— **Zabawę wiosenną** urządził Towarzystwo Powstańców i Wojaków Szwederowo w Sobotę 26 bm. na sali p. Kocerki przy ulicy św. Trójcy. Początek o godz. 19, a koniec rano. Czysty zysk przeznaczają na sieroty po powstańcach i wojakach. Tak wzniosły cel winniśmy poprzeć jak najszczerzej.

— **Kradzież kur.** W nocy z 18 na 19 bm. nieznani sprawcy włamali się do chlewa p. Józefa Cichockiego, przy ulicy Saperów 28 i skradli 10 kur.

Kursy dokształcające dla gazmistrzów.

Zrzeszenie Gazowników i Wodociągowców Polskich zainicjowało urządzenie kursów dokształcających dla pracowników gazowni polskich: gazmistrzów, ich pomocników, wermistrzów itp.

Kurs ten zorganizowany przez Bydgoskie Tow. Kursów Technicznych przy Państwowej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy w porozumieniu z Zrzeszeniem Gazowników i Wodociągowców Polskich, odbędzie się od dnia 15 maja do 30 czerwca rb.

Na kursach tych język polski, matematyka, fizyka, chemia, elektrotechnika, mechanika i rysunki wykładać będą profesorowie miejscowej Państwowej Szkoły Przemysłowej, inne zaś przedmioty, jak: technologia gazu, instalacje gazowe, aparaturę, analizy gazotechniczne oraz naukę o administracji i nowoczesnej organizacji czynności biurowych i fabrycznych w gazowniach wykładają specjaliści — wybitni znawcy gazownictwa.

Oplaty dla uczestników kursów są następujące: wpisowe 5,— zł, kurs 20,— zł, za świadectwo 10,— zł.

Zapisujący się na kursy będą otrzymywali od swych gazowni urlopy.

Informacje i zapisy zgłaszać należy w sekretariacie Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy.

Najechnanie motocyklu na samochód.

Dnia 21 bm. o godzinie 15,45, przy ulicy Gdańskiej, najechał motocykl, kierowany przez porucznika W. z Torunia na samochód P. Z. 44935, kierowanym przez szofera Gerharda Kriegera, zamieszkałego przy ulicy Dworcowej

92. Skutek najechnania był taki, że przednia część motocyklu została uszkodzona, a przy samochodzie osłabła wygięta. Winę ponosi p. W., który na znak dany palczką przez posterunkowego, nie przystanął.

Większa kradzież mieszkaniowa.

W nocy z 22 na 23 bm. włamali się złodzieje do mieszkania urzędniczek p. Czesławy Priebe przy ulicy Zduny 14 i skradli wielką ilość bielizny i garderoby, wartości 5.000 zł. Gdy p. Priebe wróciła o godzinie 24 do domu, otwierając drzwi mieszkania, posłyszała w mieszkaniu jakieś szmery, a na zapytanie jej „kto tam”, zauważyła, jak złodzieje wyskoczyli oknem na

ulicę, uprzątnąwszy jednak przedtem rzeczy. Pani Priebe, wychodząc z domu, niebacznie zostawiła otwartą górną część okna, co złodzieje wykorzystali w ten sposób, że przez otwartą część okna otworzyli sobie ręką całe okno i tą drogą dostali się do mieszkania. Ostrożnie przeto z pozostawianiem otwartych okien.

— Miłośnikom fotografii! W ostatniej chwili przypominamy, że dzisiaj o godz. 20 w sali fizykalnej gimnazjum humanistycznego odbędzie się ostatnia lekcja kursu fotograficznego dla amatorów. Zademonstrowaną będzie całość prac amatora praktycznie przez p. A. Orłowskiego. Ostatnie zdjęcie uczestników kursu w auli, przed lekcją do odebrania. Braki, jakie poszczególne osoby przy pracach perspektywicznych robią, uzupełnione będą na wycieczce krajoznawczej, którą organizuje się na 18 maja br.

— Złodzieju, oddaj Marysi wykaz osobisty! Modląc się w kościele Klarysek biedna Marysia Szymówna (zam. ul. Nowodworska 5) zauważyła po niewczasie, że jakiś pan zabrał jej torebkę. Ponieważ w torebce pieniędzy nie było, nieszcześliwa Marysia prosi „szanownego” złodzieja, który nie umiał uszanować świętego miejsca, aby jej przynajmniej odesłał wykaz osobisty, jeżeli tania torebka przedstawia dla niego jaką wartość.

Całkowity materiał obchodu narodowego 3 Majowego.

zawiera ostatni kwietniowy numer „Przeglądu Oświatowego” miesięcznika T. C. L. Świętującego w roku obecnym swe 25-lecie zarazem z jubileuszem 50-lecia pracy na niwie oświatowej T. C. L. Pismo to daje tym razem wskazówki do organizowania pochodów, capstrzyków i t. d. oraz obszerny materiał do wieczornic: wiersze, recytacje, wykłady, komedyjki osnutą na tle walk z roku 1920. Materiały te nadają się do urządzania dwu oddzielnych lub połączonej wieczornicy 3-cio Majowej i jubileuszowej.

Pozatem mogą oświatowcy otrzymać w biurze Centralnym T. C. L. „Jednodniówki” 3 Majowe z lat poprzednich — dopóki zapas starczy, Poznań, Fr. Ratajczaka 16, za nadaniem 1,50 zł i znaczka pocztowego.

Wolne posady w Policji Państwowej.

Komenda Główna P. P. poszukuje większej liczby kandydatów do P. P., którzy będą bezpośrednio wysłani do szkół policyjnych. Warunki przyjęcia: 1) obywatelstwo polskie, 2) nieskazitelna przeszłość, 3) wiek od 21—35 lat, także żonaci z małymi rodzinami, 4) dobry stan zdrowia, 5) biegła znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, 6) ukończone 4 klasy szkoły powszechnej. Kandydaci, którzy się zgłoszą do dnia 24. IV. 1930 roku będą na miejscu poddani prowizorycznemu egzaminowi i badaniu lekarskiemu. Kandydaci z Bydgoszczy mają się natychmiast zgłaszać osobiście w Komisariacie I. P. P., gmach wojewódzki, pokój 45, od godz. 9—14, a kandydaci z poza Bydgoszczy do przynależnych komend wzgl. posterunków, gdzie otrzymają bliższe informacje. Nadmienić należy, że Policja zajmuje obecnie uprzywilejowane stanowisko, korzystniejsze od innych urzędów. Zabezpieczenie od inwalidzwa instytucje samopomocy, odszkodowania, pełna emerytura po 27½ latach itp.

„Recepty” na wzbogacenie się

Znowu jakiś wydrwigrosz ogłasza się w piśmie, że za dołączeniem do oferty jednego złotego, nadesłane każdemu „recepty” na wzbogacenie się. Oferty składać należy pod „H. D.” i t. d.

Oszustwo jest tu zupełnie wyraźne, a mimo to znajdują się tak naiwni, że składają oszustowi swe ciężko może zapracowane złotówki, oczekując z niecierpliwością „recepty”, przy pomocy której od razu staną się tak bogatymi, że psu drogi nie pokażą. Oszust naturalnie śmieje się w duchu z głupich ludzi, którzy mu wierzą, stwarzając sobie tym sposobem wcale pokaźny dochód, bo niema przecież dnia, aby kilka lub kilkanaście nawet osób, nie złożyło swej daniny oszustowi, żerującemu na głupocie ludzkiej.

Przedewszystkiem żadna rzetelna firma nie będzie się kryła pod jakimś pseudonimem, a potem jeżeli osobnik ów ma tak niezawodny środek na wzbogacenie się, to przedewszystkiem powinien siebie wzbogacić, a nie złotówkami biednych ludzi dopomagać sobie do bytowania. Ostrzegamy więc łatwowiernych przed tem żerowaniem różnawych oszustów.



„Jestem dobrze ogolony”

Ta świadomość daje Wam pewność siebie. Dobrze się golić oznacza: stosować krem do golenia „Peri”. Dla tego zmiękcza on szybko każdy zarost i chroni skórę. Przeczytajcie poniższe wskazania, oparte w 100% na prawdzie:

Krem do golenia „Peri” pokonywa nawet najmocniejszy zarost. Obfite zastosowanie wody przy namydłaniu pendzlem bardzo zmiękcza włosy, piana zaś zmiękcza je aż do korzonków, a jej delikatne perelki otaczają każdy włos i w ten sposób zarost daje się z łatwością usunąć. Nożyki do golenia mają wówczas łatwe zadanie i nie zużywają się prędko. Jedna minuta namydłania przy użyciu ciepłej lub zimnej wody wystarcza. Wystarcza również tylko sam pendzel bez miseczki. Wcieranie ręką jest zupełnie zbędne. Krem do golenia „Peri” spełnia całkowite zadanie, zbędne są zatem zabiegi przed i po goleniu, gdyż „Peri” nie drażni skóry.

Stosujcie krem do golenia „Peri”, a będziecie mieli rawsze świadomość, że jesteście dobrze ogoleni!

Ważność do nabycia!

Dr. M. Albersheim, Frankfurt n. M. - Londyn - Gdańsk



— **Wieczorek towarzyski.** Akademickie Koło Bydgoszczan przy U. P. urządza w sobotę 26 bm. w salach hotelu „Pod Orłem” towarzyski wieczorek z tańcami, na który wszystkich sympatyków Koła zaprasza serdecznie zarząd. Dochód na cele samopomocowe.

— **Zakończenie kursu czesania.** W dniu 27 bm. na zakończeniu 9 kursu damskiego czesania pokaże p. Chrapkowski z Poznania wodną ondulację, do czego używać będzie najnowszy aparat do suszenia „Fulto”. Jest to jego własny wynalazek opatentowany i premijowany.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Ładna służąca.** Policja ujęła dnia 22 bm. 27-letnią służącą, Różę Szlarkównę, która dopuściła się kradzieży na szkodę swych chlebobawców państwa Szczerbińskich zamieszkałych przy ul. Toruńskiej 66, u których Sz. służyła zaledwie jeden tydzień. Szlarkówna była również poszukiwaną przez prokuraturę w Toruniu.

— **Kradzież torebki w kościele Klarysek.** Dnia 22 bm. około godz. 19,30 w kościele Klarysek skradziono p. Marji Szyma, zamieszkałej przy ulicy Nowodworskiej 5, torebkę nową bezową wartości 25 zł, w której znajdował się wykaz osobisty, na nazwisko poszkodowanej. Torebkę p. S. położyła przy sobie chwilowo na ławce i w tym momencie została ona skradziona przez jakiegoś, jak przypuszczają 20-letniego, młodzieńca, który przy niej stał.

— **Kradzież motocyklu.** Panu Bertholdowi Raffelder, przybyłemu z Rynarzewa, zamieszkałemu przy ulicy Sieradzkiej 16, skradł nieznany sprawca motocykl, pozostawiony chwilowo bez dozoru przy Placu Poznańskim. Motocykl jest marki „D. K. W.” 47162 P. Z., numer fabryczny 243330, podwozia 167765, wartości 1900 zł.

— **Kradzież 500 zł.** Aptekarzowi p. Naatz z Sepolna, skradł jakiś nieznany złodziej z kieszeni ubrania portfel z zawartością 500 zł gotówki.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO JACHCICE.

Zebrań odbędzie się w czwartek o godz. 19,30 w lokalu P. Orczykowskiego przy ulicy Saperów 10. Referat wygłosi prezes obwodowy red. Kobierski. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie wszystkich członków. Zarząd.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Kaz. Wiciński - Czyżkówko. Z wywodami wyluszczone w nadesłanym liście nie zgadzamy się wogóle, gdyż rozpreżenie gospodarce, jakie panuje w naszym państwie, wprowadzili właśnie ci, którzy starają się z życia publicznego wyrugować zasady wychowania religijnego. Dzisiejsze społeczeństwo powojenne jest właśnie za bardzo zmateralizowane i zubożniałe dla spraw i praktyk religijnych, co niestety wychodzi na niekorzyść wszystkich warstw społecznych naszego państwa. Dobroby materialny nie daje całkowitego zadowolenia człowiekowi. Ma on jeszcze ważniejsze potrzeby, a mianowicie duchowe. Jeżeli życie jednostki było praktycznie dostosowane do granitowych zasad naszej religii, to niezawodnie mielibyśmy odrodzenie moralne, a za niem przysłobyby materialne. Poglądy głoszone przez Pana, są zaczerpnięte z nauk socjalistycznych, które my otwieramy potępiając jako niezdrowe dla narodu. Z tej też racji publikować ich nie możemy.

K. Z. — Chodźcie. Do obrotu brutto należy wliczyć wszystkie wpływy i rozchody, bez względu na charakter i cel. Tak.

St. Kruszcza — Brzoza. Sprawę tę poruszamy w związku, z okólnikiem Min. Komunikacji.



CENY TARGOWE W BYDGOSZCZY

w dniu 23 kwietnia 1930.

Mięso: wołowina 1,20—1,60, wieprzowina 1,60—1,80, słonina 1,80, baranina 1,30—1,40, cielęcina 1,00—1,30, smalec 2,20, sadło 2,00.

Nabiał: jaja 1,70—1,90, masło 2,60—2,90, ser 45—50.

Jarzyn: marchew 10—15, buraki 10—15, rabarbar 60—80, cebula 15, kapusta 30, czerwona 40, szpinak 30—50, sałata 20—30, rzodkiewka 25—40, włoszczyzna funt 40—50.

Owoce: jabłka 60—1,20, gruszki 80—1,00, śliwki 1,20—1,40, cytryny 15, pomarańcze 50—70.

Drób: kureczka (para) 5,00—6,00, gołąbki 1,00—1,30, kury 5,00—9,00, gęsi 11,00—15,00, kaczki 5,00—9,00, indyki 12,00—20,00.

Ryby: lisy 2,00—3,00, szczupaki 1,50—2,00, węgorze 3,00—3,50, karpie 2,50—3,00, karasie 1,00—2,00, płotki 40—80, leszcze 80—1,50.

Wszelkie doborowe nasiona ogrodowe - leśne - polne oraz cebulki sadzonki (dymkę), buraki pastewne, paradele, koniżyny i wszelkie trawy również nawozy sztuczne poleca **Sł. Szukalski** Bydgoszcz, ul. Dworcowa 95a, Tel. 839. 1162. Cennik bezpłatnie.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś poraz ostatni potężny i brawurowy film sensacyjny ulubieńca narodów Toma Mixa p. t. „W niewoli szeika” oraz piękny film p. t. „Szakal Prejri”. W roli głównej bohaterki Big Boy. Razem 16 aktów.

KRYSTAL. Dziś i jutro nieodwołalnie poraz ostatni Pat i Patachon w swych świetnych rolach jako właściciele autobusu, w nadzwyczaj pomysłowo wyreżyserowanej komedji „Zaczarowany dywan”. Ponadto nadprogram „Zabawa na lodzie” w 3 aktach, „Uczeniowskie figle” w 3 aktach i „Mik i Jerzy” w 2 aktach. Całość tego świątecznego programu stanowi 18 aktów.

MARYSIENKA z uzasadnionem powodzeniem wyświetla wspaniały dworski dramat z Ramonem Navarro p. t. „Zakazany owoc”.

NOWOŚCI dziś daje premierę najdowcipniejszej operetki Arnolda i Bacha, reżyserji Richarda Eichberga p. t. „Księżniczka - modelka”. Film posiada niewystłowny urok. Akcja pełna niewymownie komicznych sytuacji i zdrowego humoru. Role główne kreują: cudowna Dina Gralla, Mona Marie, Curt Bois, Hans Inkiermann, Werner Fuetterer i Juljus Szöregly.

OKO w dalszym ciągu wyświetla dramat 10-aktowy p. t. „Szatańska miłość” i dwie komedje „Czworożony profesor” i „Doktor Curum odmladza”. Na scenie występy taneczne wspaniałego baletu Rovena i Caston oraz młodzieżkiej tancerki Arbanówny.

PAW z nadzwyczajnym powodzeniem wyświetla ostatnie dwa dni film „Truciciel” z Conradem Veidtem i piękną Mary Philbin. Prócz tego nadzwyczaj wesoła i pomysłowa komedja „Praca nie hańbi”

Z życia towarzystw.

Bydgoskie Tow. Wiosłarskie. Dziś w środę, 23 bm. posiedzenie Komisji Gospodarczo-Improzowej w hotelu Lengninga. Komplet konieczny.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na cukier i inne artykuły przyjmuje Bank Ludowy do soboty dnia 26 bm. — godz. 13. (10302)

S. M. P. „Zorza“. Zebranie obu oddziałów w czwartek 24 bm. o godz. 7,30 w salce parafjalnej. Obecność wszystkich druhen konieczna.

Związek Pracowników Kupieckich. Nadzwyczajne walne zebranie w czwartek, 24 bm. o godz. 20-ej w hotelu Lengninga. Z powodu ważnego porządku obrad, przybycie wszystkich członków konieczne. Goście mile widziani.

„HALKA“. W czwartek o godz. 20 w lokalu „Pod Lewem“ lekcja śpiewu. Uprasza się o komplet śpiewaków.

Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich, filja Bydgoszcz. Zebranie dziś 23 bm. o godz. 20 u p. Mellera.

Tow. śpiewu „Odrodzenie“, Bielawy. Dziś wieczorem o godz. 8, w salce XX. Misjonarzy, lekcja śpiewu.

Wydział Tow. Bielawy. Dziś wieczorem o godz. 8, w lokalu p. Ferencja zebranie w sprawie obchodu 3 Maja. Uprasza się o przybycie wszystkich zarządów towarzystw bielawskich.

S. M. P. „Gwiazda“, kółko amatorskie. Dziś 23 bm. o godz. 19,30 odbędzie się w Domu Katolickim (ul. Miedza 2) próba teatralna, na którą powinni się wszyscy stawić.

S. M. P. „Białych Orłąt“. Dziś, w środę, o godz. 7,30 wiecz. zebranie zarządu w ognisku przy Domu Katolickim.

Koło śpiewu „Chopin“. W środę próba z orkiestrą w kościele garnizonowym o g. 19,30.

Sodalicia Marij. Panień. Zebranie nadzwyczajne odbędzie się w czwartek, dnia 24. bm. o godz. 6,30 w zakładzie św. Florjana.

Oddział Kolarzy „Sokol“ V. Z powodu statyfy Bydgoszcz — Toruń — Bydgoszcz, stawia się wszyscy druhowie w środę, 23. bm. na stadionie miejskim o godz. 7,30. Trening we wtorek na szubińskiej szosie o godz. 6.

HUMOR I SATYRA.

Zależy od tego..

Pasażer do konduktora: — Czy zdąży jeszcze pożegnać się z żoną?

Konduktor: — A jak dawno jesteście państwo po ślubie?

Podejrzliwa.

Panna, która obchodzi 25 letnią rocznicę urodzin, a dostała od znajomego bukiet, w którym znajdowało się 35 róż mówi: Czyżby on naprawdę wiedział?

Między studentami.

— Co robimy dziasiaj wieczorem?

— Wiesz co? Losujemy! Rzucę w górę monetę: jeżeli spadnie na orla, pójdziemy do kawiarni, a jeżeli na reszkę, zagramy w karty, a jeżeli zatrzyma się na kancie i tak będzie stała, zostaniemy w domu i będziemy się trochę uczyli!

Enfant terrible.

Mama jedzie tramwajem z Pawełkiem. Nagle Pawelek coś sobie przypomniał i woła na cały głos:

— A mamusia pamiętała dać te fałszywe pięćdziesiąt groszy konduktorowi?

Przytomność umysłu.

Ojciec ze złością do zalecającego się młodzieńca:

— Znikaj pan czempredzej! Ja pana nauczę zalecać się do mojej córki!

Młodzieniec: — O, bardzo proszę. Za naukę będę bardzo zobowiązany, ponieważ dotychczasowe moje starania pozostają bez skutku.

Stan wody na Wiśle z dnia 23/IV br.

Kraków 2,57; Zawichost +1,33; Warszawy +1,52; Płock 1,29; Toruń 1,36; Fordon 1,37; Chełmno 1,22; Grudziądz 1,44; Korzeniewo 1,62; Piekło 0,93; Tczew 0,85; Einlage 2,06 Schievenhorst 2,20.

Bank Polski płacił w dniu 23. 4. 30 za:

dolary amerykańskie	8.84 ³ / ₄ —8.85 ³ / ₄
funtów szterlingów	43.20 ¹ / ₄
franki szwajcarskie	172.22
franki francuskie	34.84 ¹ / ₂
marki niemieckie	212.01
guldeny gdańskie	172.66

szylingi austriackie	125.17
liry włoskie	46.60 ¹ / ₂
korona czeska	26.31 ³ / ₄

Giełda warszawska

dnia 22 kwietnia 1930.

Papiery Państwowe i obligacje
4-proc. poz. inwest. 121,50 000,00 000,00
5-proc. poz. premj. dol. 076,25 075,75 000,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	172,25—173,50
Sila i Światło	103,00—000,00
Chodorów	146,00—000,00
W. T. F. Cukru	30,25—30,00
W. T. Węgla	052,00—000,00
Lilpop	00,00—25,50
Modrzejów	09,00—09,75
Ostrowieckie Zakłady	69,00—70,00
Parowozy	000,00—020,00
Rudzki	022,75—000,00
Starachowice	00,00—20,00
Haberbusch	000,00—103,00

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

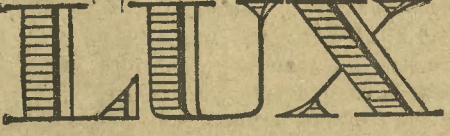
POZNAŃ, dnia 22 kwietnia 1930 roku.
5% Pożyczka konwersyjna 55,00—00,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt. 00,00—95,75
4% listy zastaw. Pozn. Ziemstwa Kredyt. 45,00—000,00
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred. 22,50—00,00
5% Pożyczka premjowa serja II 00,00—75,00
Cegielski H. I em. 46,00—00,00
Herzfeld Viktorius I em. 29,00—00,00
Lubań, Fabryka przetw. ziemniaczanych I—IV em. 000,00—045,00
Dr. Roman May I em. 00,00—070,00
Tendencja: Utrzymana.



Oryginalny Lux-jest zawsze sprzedawany w paczkach.

ZADAC przy kupnie tylko Lux'u w paczce, chcąc mieć absolutną gwarancję, że jest autentycznym, ponieważ oryginalny Lux sprzedawany jest na całej kuli ziemskiej wyłącznie w granatowej paczce z napisem. Istnieją duże i mniejsze paczki Lux'u, które jednak zawsze i wszędzie tylko wtedy są prawdziwymi, gdy są w zaklejonej paczce z nomenklaturą, a wtedy nie ma mowy o jakiejś przykryj niespodziance przy praniu.

W wysoce aktywnej a zarazem niesłychanie łagodnej pianie Lux'u prac można wszystko—począwszy od cienkich delikatnych koronek, a skończywszy na grubych wełnianych kocach. Jedynie arcy czystej pianie Lux'u powierzyć można bieliznę niemowląt, pozatem lekkie jedwabne suknie, a także strojną bieliznę jedwabną i bawełnianą.



PRÓBKĄ DARMO

KUPON. Do firmy „Sunlit“ Spółki Akcyjnej, Skrzynka Poczтовая 470, Poczta Główna, Warszawa.
Uprasza o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko

Adres

Lx. 14c-026 P. (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

Młodsze
pomocnika fryzjerskiego na stałe poszukuję zaraz. Pomorska 32a. 5934

Przychodnia
na cały dzień potrzebna. Matejki 7, I ptr. lewo. 5932

Młodszy
robotnik, rzetelny, chętny do wszelkich prac może się zaraz zgłosić. Gdańska 18, Jan Jezerski. 5926

Dzieiny 10275
czeladnik szewski znajdzie stałe zatrudnienie na nowe i reperacje zaraz. Skład obuwia, St. Keiling, Tczew.

Służąca
ucziwa, czysta z dobrimi poleceniami potrzebna zaraz. Gdańska 141, II ptr. lewo. 5920

Młodsza
służąca do pracy domowej i krawcowa podręczna może się zgłosić. Drebs Gdańska 151. Skład. 10283

Służąca
potrzebna. Gdańska 149, III lewo. 5909

Uczeń
gastronomiczny potrzebny. Hotel Wildt'a, właśc. Hugo Dahm, Swiecie n. W. (Pom.) 10296

Chłopiec
uczeiwy do posyłek potrzebny zaraz. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. 10304

Kucharka
z praktyką restauracyjną potrzebna zaraz. Jądłodajnia, Hermana Franko 3. 10284

Fryzjer
damsko-męski i uczeń potrzebny. Sw. Jańska 21. 5928

Stenotypistki
biegłej, znającej język niemiecki poszukuję zaraz do swej kancelarii. Zgl. z odpisem świadectw i życiorysem do Wrzyszczyński, adwokat, Wągrowiec.

POSADY POSZUKUJĄ

Techniczka
dentystyczna umiejąca pracować w złocie i kauczuku poszukuje posady. Oferty do Dzien. Bydgs. Grudziądz. 10288

Muzyk
dobry czelista — perkusja banjo od 1 maja wolny. Pod „Czelista“ Grudziądz Lipowa 70, III. 10287

Początkująca
biuralistka poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia skierować do filji Dzien. Bydg. pod „Początkująca“.

Mieszkanie
dla lekarza lub innego zawodu, w świetnym położeniu. Adres wskaże Dz. Bydg. 10278

DZIERŻAWY

Piwnice
do wynajęcia. Jezuicka 5. 10264

Poszukuje
dzierżawy składu lub zakładu fryzjerskiego. Of. pod „Fryzjer C. B.“ do Dz. Bydg. 10297

MIESZKANIA

Jest
do wynajęcia 3 pokojowe mieszkanie z kuchnią w Solcu Kujawskim, Kościuszki 2 u Piskorskiego. Czynnz dzierżawy za rok zgóry. 10301

Mieszkanie
5 pokoi do wynajęcia. Ul. Zduny 5, gospodarz. 5921

Wolne
mieszkania poleca najstarsze biuro mieszkaniowe „Norma“ Sniadeckich nr. 6, Król. Jadwigi 18. 5914

Poszukuje
mieszkania 2 pokoje z kuchnią, przedpokój, płace czynsz 1—2 lat zgóry. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. „Poszukuję“. 5910

POKOJE

Poszukuje
pokój lub dwa pokoje z kuchnią, czynsz płacę rok zgóry. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „J. A.“ 5911

Elegancko
umebl. pokój dla 1 lub 2 panów ewtl. z całym utrzymaniem zaraz do wynajęcia. 3 Maja 13, parter prawo. 10268

Pokój
umebl. do wynajęcia od 1. 5. Łokietka 4a, I ptr. 10256

Pokój
dla paniąki wynajmę. Długosza 14 p. 10266

Sympatyczny
pokój dla dwóch. Plac Piastowski 4, III ptr. prawo. 5919

Pokój
Król. Jadwigi 13, I ptr. lewo. 5931

Pokój
dla solidnego pana od 1. maja. Marcinkowskiego nr. 10, dom ogrodowy, II ptr. lewo. 5929

Pokój
Świętojańska 1, II prawo. 5927

Pokój
wspólny do wynajęcia. Kujawska 13a. 5925

Pokój
dla dwóch. Dworcowa 1a, I ptr. 5912

Pokój
dla 2 panów. Chrobrego nr. 3, I. 5922

Pokój
do wynajęcia, z urządzeniem kuchni. Sienkiewicza 57, I ptr. lewo. 5924

Pokój
umebl. do wynajęcia. Sw. Trójcy 17, parter. 10281

Pokój
umebl. z osobnym wejściem w utrzymaniu do oddania. Gdańska 39, II prawo. 5935

Pokój
umebl. z urządzeniem kuchni do wynajęcia. Sienkiewicza 24, II prawo. 5923

RÓŻNE

Reperuje
spuszczono oczka u pończoch, Henryka Dietza 4. 22542

Ostrzegam
każdego przed kupnem mieszkania od jakiegobądź lokatora przy ul. Cholonińskiego 50, gdyż na takowe nie zezwalam. Uwierzytelniony zastępca gospodarza, Liberacki Fr. 10272

Wspólniczkę
marszantkę z gotówką do składu w centrum Bydgoszczy poszukuję. Zgl. pod „Położenie“ do Dz. Bydg. 10277

Panią
wychodzącą wczoraj (wtorek) z kina „Kryształ“ w towarzystwie 2 dziewcząt, do której szepnąłem podczas wychodzenia parę słów, gorąco proszę o adres pod „Zaufanie“ do Dzien. Bydg. 10257

Kanarek
który wczoraj w godzinach popołudniowych wyfrunął, proszę oddać za wynagrodzeniem. Brzeska, Bydgoszcz, Aleje Mickiewicza 9. 5917

5000 zł.
pożyczki na 1 hipotekę posiadłości ziemskiej, poszukuję. Zgłoszenia skierować: Liw a, Dworcowa 89. 5933

MATRYMONJALNE

Idealistka
lat 38, blondynka, inteligentna, przystojna pragnie zawrzeć korespondencję z panem inteligentnym w celu ożenku. Zgłoszenia do adm. Dz. Bydg. pod „Złotowłosa“. 10300

SPRZEDAŻE

Dom
masywny z ogrodem, 4 lokatorów, 2 pokoje z kuchnią wolne, 2 morgi roli. Cena 7 i pół tysiąca złotych. Chełmża, ulica Buczak 22. 10292

Dom
zabudowania, ogród, trzy morgi ziemi sprzedam. Inowrocławska 68. 10279

Sprzedam
tanio dom i 3 morgi roli. Prądy 22. 10280

Skład
artykułów piśmiennych korzystnie sprzedam. Adr. w filji Dz. Bydg. 5918

Skład
z mieszkaniem na sprzedaż. Wiadomość Jezuicka nr. 5. 10253

Wózek
dziecięcy, niklowany sprzeda Emila Warmińskiego 3, II p. 5930

Sprzedam
jadalkę mało używaną, ciemny d a b. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. 5916

Rower
używany w dobrym stanie na sprzedaż. Nakielska 99. 10262

Wóz
roboczy tanio sprzedam. Grunwaldzka 98. 10274

KUPNA

Kupię 10299
dom w Bydgoszczy blisko tramwaju z 3 pok. wolnem mieszkaniem za gotówkę 25—30,000 zł. Zgłosz. pod „Solidne“ do Dz. Bydg. 10270

POSADY WOLNE

40 zł. dziennie
i więcej mogą zarobić dzielnymi i wymownymi panowie przez propagowanie artykułu bezkonkurencyjnego, niezależnego od konjunktury gospodarczej Zdolnym zapewnione prócz prowizji, stałe pobory miesięczne. Zgłoszenia osobiste z dokumentami od 10—12 i 3—4 w Bydgoszczy, Dworcowa 59, parter. 10270

Hipoteki

reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą
St. Banaszak,
obrońca prywatny, Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. Długoletnia praktyka. (20390)

POLECENIA

Jaja
wylegowe od kur, rasa: Czarna Miniorka szt 40 gr. kosztu, opakow. ponosi kupujący. Marquardt Kurt kamionka, poczta Turzno, pow. Toruń. (8070)

Meble

Kompletne, sypialnie, jadalnie, kuchnie oraz pojed. łezce, szafy, łóżka, krzesła, leżanki, kanapy, klubowe garnitury najtaniej i na raty tylko u **Andrzeja Nowaka**, Wełniany Rynek 5-6, telefon nr. 2143. (3857)

Kapelusze

damskie już od 7.00 zł. poleca **Firma K. Majewski**, Bydgoszcz, Mostowa 2. 9410

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, lotele, biurka, lustra i inne przedmioty. **Piechowiak**, ul. Długa 8. Tel. 1651.

Nowożeńcy

kupujecie meble wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy i klubowe garnitury tylko u **Andrzeja Nowaka**, Wełniany Rynek nr. 5/6. (3857)

Wózki

dziecięce najnowsze modele poleca **Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport”** 3 Maja 19, tel. 7. Wykonuje reperacje. (5703)

Wzory

do haftu na bieliznę, pościel, firany i poduszki rysuje „**Alieja**” Jagiellońska 22. I obok Województwa. Tel. 1179. (10221)

SPRZEDAŻE

Kamienica

III piętrowa, narożnikowa, z interesami, roczny dochód 19,200 zł, miasto powiatowe, cena 200.000 lub zamiana na majątek ziemski, wiele innych obiektów poleca **Biuro Pogoń**, Dworcowa 80.

Nieruchomość

fabryczna w centrum miasta, instalacja elektr. gazowa, wodna, okazynie dogodne warunki. Telefon 143. 5874

Młyn

parowy, 150 ctr. przemiału w mieście zamienię na kamienicę w Bydgoszczy. Resztówkę 190 móg pszennej ziemi zamienię na mniejsze gospodarstwo z dopłatą. **Biuro „Pogoń”**, Dworcowa 80.

Zakład

dentystyczny bez konkurencji sprzedam lub przyjmę wspólnika upoważnionego. Zgl. do **Dz. Bydg.** pod „Zakład”. (10239)

Ogródek

sreberowski tano na sprzedaż. Wiadomość **Pharmachemia Mickiewicza** 2. 5880

Dom

na sprzedaż pod bardzo korzystnymi warunkami z powodu przeprowadzki. Wolne mieszkanie o 5 pokojach i skład kolonialny z mieszkaniami o 3 pokojach, nadający się także na każdą inną branżę. Oprocentuje się na 14% rocznie. Cena kupna 52 tys. zł. Blizszych informacji udzieli **Specht**, Swiecie, (Pomorze), ulica Polna nr. 3. 10103

Sprzedaje

natychmiast moje 93 morgowe gospodarstwo z kompletnym marmwym i żywym inwentarzem, masywne budynki, 12 km do powiatowego miasta, nad szosą położone, kościół, gorzelnia i mleczarnia w miejscu. **E. Walter**, Waidowo, pow. Sępólno. 10165

Wile

komfortowa z ogrodem przy nowej elektrowni sprzedam. **Kapielowa** 3. 5873

Hablarka

fabrykat Blumwe, automatyczna cyrkularka, fabrykat Kuhnel, Meissen zbyteczna, zatem tania do oddania oraz bieżąco tracy. **Gustav Kobelt**, tartak Zimne Wody, Bydgoszcz, Toruńska 48, tel. nr. 2143. 10135

Warsztat

blacharsko - instalacyjny pod znaną firmą zaprowadzony w bardzo ruchliwym mieście pow. na Pomorz, maszynami i towarami zaraz do objęcia, wpłata 4-5 tysięcy zł. Tylko poważni reflektanci zechcą swe zgl. skierować do **Dz. Bydg.** pod „Z. D. nr. 5001”. 10238

Buldog

pies, korzystnie na sprzedaż. **Jagiellońska** 51, p. lewo 5899

Rower

wolny bieg 95 sprzedam **Lafert** Nakielska 22. (5885)

Wózek

dziecięcy korzystnie na sprzedaż. **Kujawska** 31, parter prawo. (10242)

Altanka

do ogrodu 2,50x3 m. na sprzedaż. **Bydgoszcz**, Sobieskiego 5. (10241)

Fortepjan

w dobrym stanie za 420 zł. sprzedam. **20 Stycznia** 13, parter. (5887)

Samochód

„Citroen” w bardzo dobrym stanie tano sprzedam. Zgl. do „Przeglądu Pomorskiego” **Chelmsza**. 9979

Samochód

„Fiat” 501” limuzyna bardzo dobry, na sprzedaż korzystnie z powodu wyjazdu. **Bydgoszcz**, 8 Maja 24, szkoła szoferów. (5798)

Okazyjnie

sprzedam limuzynę Forda w dobrym stanie, gotową do jazdy, cena 3000 zł; luksusowe lando, prawie nowe, cena 2000 zł. oraz odkurzacz **Elektrolux** volt 120. Zgłosz. **Dom Pomorzany**, poczta Klecko.

Egzystencja.

Sprzedaz gazet i wyrobów tytoniowych w bramie, dobrze zaprowadzona, na sprzedaż. Zgłoszenia pod „550” do filii **Dz. Bydg.** (5892)

Wage

decymalna 250 kg sprzedam **Bazar Polski**, Długa nr. 59. 10259

Wóz

robotczy tano sprzedam. **Grunwaldzka** 98. (10274)

Sypialke

dębowa okazynie sprzedam. **Marszałka Focha** 3, stolarnia. (10250)

Wózik

dziecięcy sprzedam. **Garbary** 27, Winicki. (5876)

Duży

stół krawiecki sprzedam. **Lokietka** 2a, Baumgart. 5872

Fotograficzny

aparatus 18x24, wyjazdowy, komplet bardzo tano zaraz na sprzedaż. Wiadomość **Gdańska** 1-4, II piętro prawo. 5886

Autobus

na 20 siedzeń, w bardzo dobrym stanie i linji z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. Oferty uprasza się pod „20” do filii **Dz. Bydg.** 5908

Nowy

eleg. płaszcz damski, latowy na średnią figurę, (praca krawiecka) na sprzedaż. **Sienkiewicza** 8, III lewo. 5866

Rowery

damski i męski, wolne biegi, mało używane sprzedam. **Jagiellońska** 51, p. lewo. 5900

KUPNA

Kupię

nieruchomość handlową dobrze się rentującą przy wpłacie do 75000 zł. Zgłoszenia z podaniem ceny i bliższym określeniem obiektu proszę do **Dz. Bydg.** pod „Nieruchomość”. **Posrednicy** wykluczeni. 10164

Skład

kolonialny z towarami lub bez w dobrym punkcie natychmiast poszukuje. **Miejscowość** o boje tna. **Warunki** przesłać do **Dz. Bydg.** pod „9500”. (10276)

Poszukujemy

zdolnych zastępców do sprzedaży losów na raty! Nasi zastępcy zarabiają miesięcznie ponad zł 4000, nie ponosząc żadnego ryzyka, ponieważ wszelkie na raty sprzedane premijówki i dolarówki przechowujemy we własnym skarbcu. Niskie ceny i najlepsze prowizje, patent **P. K. O.** Pisze natychmiast. „Najwyższa prowizja” **Par, Lwów, Akademicka** 14. (8120)

Baczność!

Posiadacze premijówek i dolarówek zgłaszajcie się u naszego organizatora w **Labiszynie** w lokalu p. **Lobody** **Woj.** dnia 25. IV. 30. otrzymacie cenne informacje. Inteligentne panie i panowie do sprzedaży obligacji mogą się zgłosić. (**Bydgoszcz**, ul. **Dąbrowskiego** 5, każdego czasu.) 10244

Kucharke

działa z dłuższą praktyką poszukuje. Oferty pod „101” do **Dz. Bydg.** (10265)

Czeladnik

piekarski potrzebny zaraz. **Król. Jadwigi** 4. (10258)

Agenci i organizatorzy losów jako też ci, którzy nimi zostać pragną, otrzymają przy sprzedaży obligacji premijówek (losowych) najwyższą prowizję i najlepsze warunki już przy pierwszej racie. Ze względu na nowe grupy losowe - duży zbyt zapewniamy. **Zdolnym** damy wolny bilet kolejowy wysokie pensje. **Wszystkich** poczekamy. **Oferty: Polski Bank Spółdzielczy, Lwów, ul. Zyblikiewicza** 37. 10188

Apteka

pod „Orlem” w Działdowie poszukuje z e n s k a silę pomocniczą, obeznaną z defekturą i ekspedycją, władającą także językiem niemieckim. Przy zgłoszeniu uprasza się dołączyć odpis ostat. 2 świadectw. 10249

Poszukuje

starszego czeladnika piekarskiego zaraz. **Koronowo, Bydgoska** 11. (10184)



Uruchomiliśmy nowe maszyny drukarskie dzięki którym możemy wykonać wszelkie prace drukarskie jeszcze staranniej, szybciej i taniej niż dotychczas....

Drukarnia Bydgoska S. A.
ul. **Poznańska** 29/30. Tel. 315 316, 326 1374
Filja: **Dworcowa** 2. Tel. 1299.

Poszukuje

majątków od 300 - 2000 móg lub większy dzierżawy, wpłata odpowiednia. Oferty do **Dz. Bydg.** pod „Majątek 300”. (10099)

Kupię

łódówkę większą. **Hetmańska** 27, Nawrocki. 5898

Kupię

wóz na 1 konia. Of. z podaniem ceny do filii **Dz. Bydg.** pod „B.” 5881

Kupię

samochód otwarty niemieckiej marki używany Zgłoszenia „Samochód” filija **Dz. Bydg.** (5891)

POSADY WOLNE

Cheesz

otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora **Sekulowicza**, Warszawa, **Zórawia** 42e. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Ządajcie prospektów. 8184

20 zł dziennie

2-3 godziny przyjemnej i nie uciążliwej pracy domowej zapewniają **W. P.** powyższy zarobek. Stawowczo uczciwa propozycja. Wystarczy pocztówka z adresem **W. P. Firma „Caroon”, Gdynia.** 9854

Do mej hurtowni

towarów kolonialnych, wódek, win poszukuje natychmiast

pomocnika

do kantoru i do odwiedzenia klientów w mieście. **Warunki:** znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie oraz pisanie na maszynie. (10293)

F. W. Brzechalski, dawniej P. DUMONT. Hurtownia kolonialna wódek i win. **Grudziądz**, ulica **Toruńska** nr. 34.

Agenci i organizatorzy losów

jako też ci, którzy nimi zostać pragną, otrzymają przy sprzedaży obligacji premijówek (losowych) najwyższą prowizję i najlepsze warunki już przy pierwszej racie. Ze względu na nowe grupy losowe - duży zbyt zapewniamy. **Zdolnym** damy wolny bilet kolejowy i wysokie pensje. **Wszystkich** poczekamy. **Oferty: Ludowy Bank Spółdzielczy, Lwów, Plac Akademicki** 4. (10187)

Dziewczę

do dzieci, które były już przy małym dziecku i ma zamiłowanie do dzieci potrzebne zaraz. „**Wielkopolanka**”, **Grudziądz**. 10291

Uczennica

cheąca się wyuczyć dobrego kucharstwa restauracyjnego zawodowo potrzebna od 1. 5. Uwzględnia się tylko zdrowe i czyste panienki uczciwych rodziców. „**Wielkopolanka**” **Grudziądz**. (10290)

Stużące

znające wszelkie prace domowe, uczciwe, czyste potrzebne zaraz lub 1. 5. Najchętniej przyjmie, które już znają prace. „**Wielkopolanka**”, **Grudziądz**. 10289

Ucznia

z odpowiednim wykształceniem przyjmie zaraz **A. Drzewiecki**, **Nowa Drogerja**, **Strzelno**. (10252)

Panny

w naukę prasowania przyjmie **Prasownia**, **Sniadeckich** 47, skład. (5890)

Uczennica

do krawieczyny potrzebna. **Paderewskiego** 33, III. 10282

Do mej hurtowni

towarów kolonialnych, wódek, win poszukuje natychmiast

Fotograf

młodszy pomocnik potrzebny od 1. 5. Zgl. do **Dz. Bydg.** pod „Fotograf”. 10248

Czeladnik

krawiecki zaraz potrzebny. **Gast**, ul. **Sienkiewicza** 45. 5902

Dziewczę

15 letnie do lekkich prac domowych i do dzieci na popoł. potrzebne. **L. Przybyłowa**, ul. **Gdańska** 93. 5869

Uczeń

silny, władający polskim i niemieckim językiem potrzebny zaraz. **F. Ruczyński**, mistrz kowalski, **Lochowo** p. **Bydgoszcz**. 5905

Stużąca

do wszystkiego potrzebna. **Garbary** 7, II p. prawo. Zgl. od 3-5. 5897

Stużąca

na wioskę potrzebna. Zgl. **Garbary** 32, parter. (10247)

Kucharka

służąca z dobrymi poleceniami może się zgłosić. **Paruszevska**, **Zbożowy Rynek** 9. 10181

Potrzebna

zdolna krawcowa i uczennica do pracowni **Sukien Damskich**. **Chic Parisien** ul. **Gdańska** 157. (5893)

Stużąca

zaraz potrzebna. **Długa** 7 II p. 10255

Spółdzielnia

61 pp. poszukuje ucznia lub początkującego ekspedjenta. Zgl. w **Koszarach** przy ul. **Szczecińskiej** 9. 10254

Dziewczyna

lub kobieta potrzebna. **Alexander**, **Dworcowa** 30. 5883

Ucznia

eukierniczej z uczciwej rodziny, poszukuje zaraz lub później, język niemiecki pożądanym, **E. Radwan-Rakowski**, **Elektrernia**, **Pomorska** 24. (5907)

Służąca

do wszystkiego z dobrem gotowaniem potrzebna. **Kollataja** 7, III. (5895)

Uczennica

do szejcia potrzebna. **Wiadomość** w **Dz. Bydg.** 10260

POSADY POSZUKUJA

Poszukuje

posady gospodyn-kucharki, z dobrimi świadectwami od 1. 5. **Świętej Trójcy** 22a, parter lewo. 5867

Książkowa

obeznana ameryk. żurnal, z wszelkimi pracami biurowymi, polsk. i niem. językiem w mowie i piśmie poszukuje posady. Oferty pod „**Książkowa**” do filii **Dz. Bydg.** 5873

Inteligentna

panienka z dobrej rodziny, zdolna, cheąca się wyuczyć techniki dentystycznej, poszukuje odpowiedniego miejsca. **Laskawe** oferty proszę skierować do **Dz. Bydg.** pod „Inteligentna”. 10243

Matężstwo

poszukuje mieszkania 2-3 pokoi w pobliżu **Koszar** 62 pułku. **Czynsz** według umowy. Zgłoszenia do filii **Dz. Bydg.** pod „**Bezdzietne**”. (5889)

DZIERŻAWY

Skład

zaraz do wydzierżawienia. **Gdańska** 39. (5836)

Skład

i 2 pokoje z kuchnią, elektr. światło, remont przeprowadzony, nadający się na każdy interes zaraz do wydzierżawienia. **Grunwaldzka** nr. 126. (10240)

Dzierżawa

350 móg buraczanej ziemi 1500 zyta natychmiast do oddania, potrzeba ca 95.000 zł. **Majątek** 400 móg buraczanej ziemi, wpłata 40.000 zł. na sprzedaż. Zgl. pod „**Tanio**” do filii **Dz. Bydg.** (5888)

Dzierżawy

małego domu z ogrodem poszukuje. Oferty z podaniem warunków do filii **Dz. Bydg.** pod „**Azet**”. 5865

MIESZKANIA

Mieszkanie

5 pokoi, komfortowe przy ul. **Zacisze** zaraz do oddania. Zgl. pod „**Olgiard**” do filii **Dz. Bydg.** **Dworcowa** 2. 5904

Mieszkanie

4 pokoje w centrum poszukuje. Of. do filii **Dz. Bydg.** **Dworcowa** 2 pod „5005”. 5903

Mieszkania

1, 2, 3, 4, 5 pokojowe wynajmie **Nowakowski**, **Dworcowa** 69. 5901

2 pokoje

z kuchnią odstąpię zaraz. **Nakielska** 15, III, **Dera**. 10246

POKOJE

Pokój

zaraz do wynajęcia. **Sienkiewicza** 17, parter prawo. 5870

2 umeblowane

pokoje z używaniem kuchni do wynajęcia. **Wiadomość** w filii **Dz. Bydg.** 5871

2 umebl.

pokoje z kuchnią do oddania. Oferty do **Dz. Bydg.** pod „**Dwa**”. (10226)

Dnia 21 kwietnia o godzinie 2-giej w nocy zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, zgasło nasze słoneczko, nasza jedyna i ukochana córeczka, siostrzyczka i wnuczka

Kryśia Lipezyńska

w piętej wiosnie życia, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni rodzice, braciśzek, babcia i krewni.

Bydgoszcz, dnia 23. IV. 30. r.
Promenada 4.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24 kwietnia o godz. 16 z kaplicy nowego cmentarza. (10271)

Jan Grzybowski

przeżywszy lat 46, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona żona i rodzina.

Bydgoszcz, Chełmno, Berlin.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 25 bm. o godz. 9-tej przed południem w rodzinnym mieście Chełmnie. (5913)

Osobne zawiadomienie się nie wysyła.

W dniu 22. 4. zmarł po dłuższej chorobie

Jan Grzybowski

kupiec.

W Zmarłym straciło nasze Stowarzyszenie długoletniego gorliwego Członka.

Cześć Jego pamięci!

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w czwartek 25. 4. o godz. 16 z domu żałoby Bocianowo 1, do dworca celem eksportacji do Chełmna. Przybycie wszystkich członków obowiązkim. (10303)

Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Bydgoszczy, powiat podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 24 kwietnia 1930 r. o godz. 10 rano w lokalu p. Rentza Willy przy ul. Marsz. Piłsudz. nr. 9 w Solcu Kujawskim odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do p. Rentz Willy celem pokrycia zaległości podatkowych:

bruczka czarna.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu 24 kwietnia 1930 r. przed licytacją. (10229)
Naczelnik Urzędu Skarbowego: (—) Smektała.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Bydgoszczy, powiat podaje do wiadomości ogólnej, iż w dn. 24 kwietnia 1930 r. o godz. 12 w poł. w lokalu p. Dunajskiego Antoniego w Solcu Kujawskim odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do p. Dunajskiego celem pokrycia zaległości podatkowych:

3 rowery męskie marki „Sport“.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu 24 kwietnia 1930 r. przed licytacją. (10230)
Naczelnik Urzędu Skarbowego: (—) Smektała.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Bydgoszczy, powiat podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 24 kwietnia 1930 r. o godz. 11 rano w lokalu p. Dobslawa Maks. przy ul. Toruńskiej w Solcu Kujawskim odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do pana Dobslawa celem pokrycia zaległości podatkowych:

szafa do rzeczy (dąb), lustro tremo z szafka, 2 nocne stoliki surowe.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu 24 kwietnia 1930 r. przed licytacją. (10231)
Naczelnik Urzędu Skarbowego: (—) Smektała.

Ostrzeżenie!

Ostrzegam każdego przed kupnem motocykli D. K. W. Reflektantom udziela chętnie informacji Hermann Nickstadt, Jabłonowo (Pom.) Tel. 58. Zastępca fabryk motocykli B. M. W. i D. K. W.

Z powodu remontu jest lokal mój 10228

zamknięty

Restauracja Majerowicz
Artura Grottera 1/2.

Licytacja

orzy ul. Grodzkiej 23. W piątek, dnia 25 kwietnia o godz. 10 przed poł. sprzedawcą będzie 1 sypialnię nowoczesną (aow), 1 sypialnię stylową, fortepian, 2 szafy do pielnicy, maszynę do wiercenia żelaza, okna ogrodowe i wiele innych rzeczy. (10285)

M. Piechowiak
zaprzysiężony licytator i taksator
Długa 8, tel. 1651.



Kursy samochodowe

Z. Kochańskiego
w Bydgoszczy
3 Maja 14a, tel. 1185
szkołą szoferów
zawodowych oraz amatorów
Patent. podw. kierownic
przyspiesza naukę jazdy.
Prospekty wysyła się na życzenie. — Zapisy przyjmują się codziennie.
Egzamina w Woj. Pozn. lub Pomorskim zależnie od miejsca zamieszkania.
Dla osób całodziennie zajętych specjalne kursy wieczorne od godz. 17 do 19-tej

30598

Sprzedam dom mój we Wrześni powiatowa, 10.000 miesz., garnizon, gimnazjum, w najlepszym położeniu handlowym, bez zadłużenia, w którym jest skład konfekcji męskiej, drogeria, skład kolonialny i rzemieślniczy. Dom przynosi 17.100 zł rocznego dochodu. Cena kupna 125.000 zł. (10224)
Kamieniec II pr. w Tczewie (Pomorze), miasto powiatowe 23.000 miesz., garnizon, gimnazjum, szkoła handlowa, z ogrodem, przy ożywionej ulicy, 30 metr. frontu, w r. 1912 wykończona, 12 mieszkań, za cenę 75.000 zł. w najlepszym położeniu handlowym przy rynku, w którym miesi się skład kawy i cukierków oraz skład obuwia, czynsz roczny 12.650 zł, cena kupna 75.000 zł.
Wile w Tczewie 11 pokoi, urządzone komfortowo z ogrzewaniem centralnym i osobnym garażem, z dużym ogrodem owocowym. Cena kupna 78.000 zł.

Władysław Orchołski,
Tczew, Rynek.

Przetargi przymusowe.

Dnia 24 kwietnia br., o godz. 10 sprzedawcą będą przy ul. Ks. Skorupki 83/84, najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty: szafa ogniowa, biurko z fotelem, 3 kanapy, stół, 10 krzesel, obraz olejny, 2 stoły, 4 krzesła, 2 kasy (National), urządzenie restauracyjne i skład kolonialny, maszynę do szycia (Singer), gramofon i 20 płyt, szafa do do rzeczy. (bielizniarka).

O godz. 12-tej przy ul. Terasy 2: zegar, regulator, bufet (sosnowy niewykończony) harmonium z fotelikiem, kanapę, 10 obrazów olej. O godz. 13-tej, przy Nowym Rynku 11: biurko, fotel biurowy, zegar, stół biurowy, regał. O godz. 14-tej, przy ul. Podgórznej 8: konia i wóz do rozwożenia pieczywa. O godz. 15-tej, przy ul. Podgórznej 11: lustro, kanapę i stół.

10298) Woźniak, kom. sądowy z. p.

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek dnia 24 bm. o godz. 15.30 sprzedam przy ul. Senatorskiej przez licytację najwięcej dającym za gotówkę:

kompl. aparat do spawania.

10268) Kozłowski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

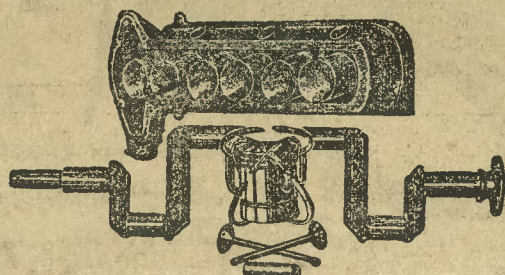
W piątek dnia 25 bm. o godz. 15.30 sprzedam przy ul. Podolskiej 22 przez licytację najwięcej dającym za gotówkę:

większą ilość materiałów na ubrania, płaszcze letnie i zimowe oraz podszewki do ubrań.

10269) Kozłowski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PIANINA

pierwszorzędna jakość materiału i precyzyjne wykonanie oto zasady fabryki pianin O. Matewski. Bydgoszcz, Pomorska 65, Tel 2060. Niskie ceny Dogodna spłata. Długoletnia gwarancja. (9045)



Szlifowanie cylindrów

na (7160)
najnowocześniejszej i najprecyzyjniejszej szlifierce w całej Polsce. „Autoarma“ Śniadeckich 45, telefon 18-24.

5363
Na raty
miesięcznie
EXPRESS 20 zł.

Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.
Agenci do sprzedaży maszyny do szycia potrzebni.

Nauki
księgowości, korespondencji i stenografii u-dziela (5856)
G. Vorreau
revizor ksiąg
Bydgoszcz
ul. Marszałka Focha 14.

Wózki
dziecięce

w wielkim wyborze po najkorzystniejszych cenach. 7086
Fr. Kreski
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 7.

LIKWIDACJA
za wszelką cenę!
„Czesanka“
Plac Wolności 1
Konfekcja damska
Płaszcze — Suknie
Swetry. 8049

Gnieźnieńska
Loterja na Konie
Cena losu 1 zł, 11 losów 10 zł wyłącznie porta lub za załączeniem
Ciągnięcie
28-go kwietnia b. r.
polec. 3902
Felicja Kaschowa
kolektura
Loterji Państwowej
Gniezno, ulica Tumska nr. 5.
Tel. 200.
P. K. O. Poznań 207907.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM
„BIAŁEGO KRZYŻA“?
Zapisy przyjmują się w Starostwie
pokój nr. 3.

Szczęście
uśmiecha się temu, kto kupi los Loterii Państwowej w mej kolekturze, jednej z najszczęśliwszych w Wielkop. i na Pomorzu. Stale wysokie wygrane!
1/4 losu 10 zł., 1/2 losu 20 zł., cały los 40 zł.
Główna wygrana
750.000 zł.
Co drugi los wygrywa.
Ciągnięcie I kl. już
17 i 19 maja. (9740)
Zamówienia skuteczniams odrotnie, dołącz. do losu blankiet wpłaty na P. K. O.
St. Jankowski
Kol. Loterii Państw.
Bydgoszcz, Długa 1.
P. K. O. 209580.

Tapety - Ceraty - Linoleum
8710 S. Stryszyk, Bydgoszcz, Długa 34.

RAKIETY TENISOWE
w wielkim wyborze oraz wszelkie przybory do ten., dobre naciagi i reperacje szybko i tanio z gwarancją za fason i stałość naciagu. — Ceny reklamowa. — Dogodne warunki spłaty. — Oferty cały dzień. (9018)
B. PAUL, ul. Piotra Skargi 3.

PROSEK KOGUTEK
DIA DOROSLYCH
USUWA NA JUPORCZYWSZY
BOL GLOWY.

Chęć nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM“ „Migreno Nervosin“, należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem“ „Migreno Nervosin“ zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzućcie uparczywie polecane proszki ludzkiego do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy. 9042
Tabletki od Bólu Głowy
dla dorosłych
„Kogutek - Migreno - Nervosin“
Na każdą oryginalną tabletkę jest włączony mały, srebrny „Kogutek“
APTEKA MIAA A. GĄSECKIEGO, WARSZAWA.
Komu sprawa przykród przyjmowanie proszka, niech żąda „Kogutków Migreno-Nervosin“ w tabletkach (2 tabletki odpowiadają 1 proszkowi), po 20 tabletek w pudełeczku — Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek - Migreno - Nervosin“ w oryginalnym opakowaniu Gąseckiego.

Bezpłatnie!
Redaktor Szzyler-Szkolnik (autor prac naukowych), określa charakter zdolności i przeznaczenie bezinteresownie. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psycho - Grafolog Szzyler - Szkolnik, Nowowiejska nr. 32, m. 6. Znaczkami pocztowymi 75 gr. na przesyłkę załączyć. Przyjęcie osobiste płatne godzina 11-7. (8355)

Austro Daimler
kareta 17/60 S. K., 6 osobowa, w bardzo dobrym stanie, z powodów gospodarczych bardzo korzystnie na sprzedaż. (10097)
K. S. AUTO, Bydgoszcz, Gdańska 19. Tel. 1274.

Dwa duże pokoje
w centrum miasta na parterze z oddzielnym wejściem odstąpię na biura handlowe od 1-go kwietnia br. Zgłosz.: Marszałka Focha 75, parter lewo. (5288)

Przedsiębiorstwo handlowe w Poznaniu
poszukuje na dobrą, stałą posadę (10295)

kilku młodych kupców
(sil biurowych). Warunki: wiek 24-28, wykształcenie w zakresie najmniej 6-ciu klas gimnazjalnych, kilkoletnia praktyka biurowa w przedsiębiorstwach handlowych, pewność i dobry styl w korespondencji w języku polskim i niemieckim. Wyczerpujące oferty w obydwóch językach z podaniem wysokości żadanego wynagrodzenia należy skierować do Biura Ogłoszeń „Par“ - Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod nr. 17,22.

Poważna firma z G. Ślaska poszukuje na Bydgoszcz i okolice
organizatora (kierownika)
z kaucją 500 zł. Pierwszeństwo mają wymowni panowie, którzy już osobiście podróżowali, dla książek lekarskich, ponieważ instrukcja dla zastępców mniej więcej wchodzi w zakres naszego artykułu. Miesięczny dochód początkowo do 1.200 złotych.
Oferty pod „Poważna firma“ do Dzien. Bydg. Grudziąd. (10286)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% niższki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.